DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, piątek 7 lipca 1933 Nr. 152

Jasny punkt na ponurem niebie Londynu

to wszechsłowiański blok pokoju

Paryż, 6. 7. (Pat). Louis Bresse w dzisiejszej „L'Ere Nouvelle" charakteryzuje **pakt o nieagresji państw Europy wschodniej jako jedyny jasny punkt na ponurem tle zamierającej Konferencji londyńskiej.** Jest to stabilizacja pokoju na wschodzie Europy i w części terytorjum azjatyckiego, dokonana drogą zawarcia paktu regionalnego. Autor podkreśla m. in., że do zbliżenia między Rumunią a Sowietami doszło dzięki współpracy i pomocy Polski.

Paryż, 6. 7. (Pat). Prasa notuje podpisanie nowej konwencji o nieagresji przez Sowiety, Turcję i państwa Małej Ententy z jednoczesnem przytoczeniem opinji polskiego ministra spraw zagr. p. Becka, wypowiedzianej wobec przedstawiciela „Iskry", jak również głosy prasy polskiej o pakcie państw wschodnich, zapewniającym nie tylko **pokój dla 265 milj. mieszkańców państw, które do porozumienia przystąpiły, ale zmniejszający poważnie obawy wojny światowej.**

Londyn, 6. 7. (Pat). „Times" w artykule wstępnym, omawiając zawartą pomiędzy Związkiem Sowieckim a jego sąsiadami konwencję, stwierdza, że **dwoma krajami, przeciwko którym zawarta konwencja ma zabezpieczać, są Japonja i Niemcy.** Związek Sowiecki, o ile byłby uwikłany w konflikcie na Dalekim Wschodzie, mógłby obecnie być pewnym, że jego sytuacja nie zostanie wykorzystana przeciwko niemu na zachodzie. Podobnie **sąsiedzi Rzeszy w razie wciągnięcia ich w konflikt przez hitlerowców, nie będą mieli powodu do obaw, że Rosja Sowiecka zechce wyciągnąć korzyści z tego konfliktu.** Konwencja przyczyni się **do stabilizacji pokoju w Europie,** zwłaszcza wobec podkreślenia nienaruszalności terytorjalnej, stwierdza „Times", winszując Związkowi Sowieckiemu i Rumunji złożenia przez te państwa podpisu pod konwencją.

Moskwa, 6. 7. (Pat). Wiadomości o podpisaniu konwencji 8-u państw, dotyczące sowieckiej definicji napastnika, nadeszły do Moskwy dopiero onegdaj po południu i ukazały się wczoraj w całej prasie. Dzienniki poświęcając tej sprawie **artykuł wstępny,** drukują tekst konwencji, **oświadczenia komisarza Litwinowa i ministra Becka,** oraz komentarze prasy zagranicznej ze szczególnem uwzględnieniem głosów prasy polskiej.

Berlin, 6. 7. (Pat). Prasa niemiecka w dalszym ciągu omawia **znaczenie konwencji londyńskiej między państwami wschodniemi Europy.**

„Vossische Ztg." oświadcza, że dla Niemiec nie może być obojętne, **czy polityka sowiecka zwraca się bardziej na wschód czy na zachód.** Dotychczas wschód i południowy wschód Europy był w pewnej mierze utrzymywany **w szachu przez Rosję.** Z chwilą, gdy nacisk ten ustał, wzrósł nacisk na **„państwa leżące w centrum Europy".**

„Deutsche Tagesztg." pisze: „Zbliżenie Moskwy do systemu francuskiego nastąpiło po wypowiedzeniu umowy z Niemcami, ale też i bez porozumienia się bliższego z czynnikami kierowniczemi Niemiec. Jeże i nawet Rosja zdaje się mieć na oku przedewszystkiem cele, które nie dotyczą bezpośrednio Niemiec, to jednak wywiera to wrażenie wzmożonej izolacji i okrążenia Niemiec. **Polska i Mała Ententa bowiem zyskały przez to większą swobodę działania.**

Hitlerowski **„Angriff"** nazywa konferencję paktem do tymczasowego utrzymania status quo we wschodniej Europie. „Angriff" polemizuje z interpretacją prasy zagranicznej, jakoby Sowiety, zawierające pakt tymczasowy, uznawały **status quo Wersalu.** „Jesteśmy nadal przekonani, — pisze dziennik — że przez nowo zawarty pakt wschodni nie zaszła żadna zasadnicza zmiana w stosunkach niemiecko-sowieckich i zawsze jeszcze w odniesieniu do nich posiadają przewagę. Sowiety w stosunku do Polski zobowiązały się tylko do **nienaruszania granic Polski,** co jednak nie jest równoznaczne z uznaniem przez nią systemu wersalskiego

Sowiety i Litwa

(o) **Londyn, 6. 7. (Tel. wł.).** W gmachu ambasady sowieckiej w Londynie nastąpiło podpisanie paktu o ustaleniu pojęcia napastnika między Sowietami i Litwą.

Litwinow gościem Francji

Londyn 6 7 (PAT) Litwinow odjechał wczoraj z Londynu do Paryża. Biuro Reutera dowiaduje się z kół urzędowych, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych udaje się do stolicy Francji na oficjalne zaproszenie rządu francuskiego, którego będzie gościem przez czas swojej wizyty

Londyn, 6. 7. (Pat). W czasie pobytu w Paryżu Litwinow zamierza odbyć szereg ważnych rozmów politycznych i spodziewa się pozyskać Francję dla powszechnej konwencji, określającej napastnika podpisanej wczoraj w Londynie i otwartej dla wszystkich.

Tajny protokół besarabski

reguluje spór Sowietów z Rumunją

Londyn, 6. 7. (Pat). Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że w sobotę w przeddzień oficjalnego podpisania konwencji regionalnej pomiędzy Litwinowem a Titulescu ustalony został **tajny protokół, określający stanowisko obu zainteresowanych rządów w sprawie Besarabji.** Protokół stanowić ma **podstawę regulującą spór sowiecko - rumuński** w taki sposób, że nie przesądzając sprawy definitywnie na korzyść jednej lub drugiej strony czyni możliwe nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich między obu państwami i usuwa spór z płaszczyzny bezpośredniego kontaktu.

W związku z podpisaniem przez Litwinowa i Titulescu powyższego protokółu należy się spodziewać, że **normalne stosunki dyplomatyczne pomiedzy związkiem sowieckim i państwami Małej Ententy zostaną niebawem podjęte.**

W kierunku Islandji odleciała eskadra włoska

Londonderry 6 7 (PAT). Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała wczoraj o godz. 13 w kierunku Islandji

Rejkiawik 6 7 (PAT). Wczoraj o godzinie 17 eskadra włoska przybyła do Rejkiawik — stolicy Islandj.

Książę Mikołaj Rumuński w Paryżu

Prezydent Lebrun wydał śniadanie na cześć księcia Mikołaja Rumuńskiego. Książe Mikołaj interesuje się żywo lotnictwem francuskiem zwiedza lotniska, wytwórnie samolotów itd.

Entuzjastyczny wielbiciel Niemiec w Belgji

W Brukseli zapadł wyrok w sprawie robotnika flamandzkiego, nazwiskiem Morren, który po raz trzeci w swem życiu rozbił uderzeniem młota słynną balustradę w bibljotece uniwersytetu w Lowanjum, spalonej w czasie wielkiej wojny wraz z całym miastem przez Niemców. Po zakończeniu wojny, gdy bibljotekę lowańską odbudowano, kardynał Mercier wyraził życzenie, ażeby na balustradzie bibljoteki figurował napis, piętnujący barbarzyństwo niemieckie w czasie wielkiej wojny.

Po śmierci kardynała Merciera zaniechano jednak projektu wyrycia tego napisu, ale balustrada pozbawiona napisu, została obecnie już poraz trzeci zniszczona. Sprawca tego wielokrotnego zniszczenia, Morren, oświadczył przed sądem, że bynajmniej nie czuje skruchy za popełniony czyn, a przeciwnie — jest z niego dumny i uważa że patrjotyzm nakazywał mu postąpić właśnie w ten sposób. —

Morren został skazany na rok więzienia. Obrona wniosła natychmiast apelację

Pan Prezydent Rzeczypospolitej spędza wakacje na pełnem morzu

Warszawa 6. 7 (PAT). Wczoraj rano pociągiem gdyńskim odjechał Pan Prezydent Rzplitej udając się na letni wypoczynek nad morze.

Pan Prezydent odjechał w towarzystwie adjutantów żegnany na dworcu przez pana ministra Zawadzkiego, zastępującego p. premjera, ministrów Zarzyckiego, Kalińskiego, wiceministrów Lechnickiego, Siedleckiego, generała Fabrycego, Korsaka, ks. Żongołłowicza, Sieczkowskiego, Rożnowskiego oraz członków domu wojskowego i cywilnego z szefem dr. Heł czyńskim na czele.

* * *

W dniu wczorajszym około południa pociągiem pospiesznym z Warszawy do Gdyni przejeżdżał przez Toruń i Bydgoszcz Pan Prezydent Rzplitej Polskiej, prof. dr. Ignacy Mościcki. Pociąg pospieszny, wiozący dwie salonki Pana Prezydenta po kilkuminutowych postojach w Toruniu, Bydgoszczy i Laskowicach wyruszył w dalszą drogę do Gdyni.

Przejazd Pana Prezydenta przez Pomorze miał charakter nieoficjalny, jednak na dworcach kolejowych zebrała się spora liczba miejscowego obywatelstwa.

Jak już donosiliśmy we wczorajszych depeszach, Pan Prezydent spędzi tegoroczne wywczasy letnie na statku ss. „Gdynia" na pełnem morzu

* * *

Wczoraj o godz. 17,45 przybył do Gdyni autem p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki wraz z rodziną i świtą. Dostojnego gościa powitał na granicy miasta w Chylonji Komisarz rządowy Sokół, poczem p. Prezydent Rzplitej udał się na molo rybackie, gdzie powitał go dowódca obrony wybrzeża komandor Frankowski, wicewojewoda pomorski Seydlitz, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, dyrektor Żeglugi Polskiej Kollat i inni.

Następnie p. Prezydent Rzplitej wsiadł na statek „Gdynia", którym odpłynął do portu wojennego.

Czechosłowaccy nauczyciele szkół średnich

zwiedzą Toruń i Gdynię

Warszawa 6 7 (PAT). Dnia 4 bm. wieczorem przybyła do Warszawy wycieczka czechosłowackich nauczycieli szkół średnich. Wycieczka ma charakter krajoznawczy i zabawi w Polsce przez 14 dni.

Wycieczka zatrzyma się dwa dni, w Warszawie zwiedzi zabytki i urządzenia oraz szkoły stolicy, poczem odjedzie do Gdyni. Dalsza trasa wycieczki obejmie Toruń i Poznań

Dnia 5 bm. wycieczka podejmowana była czarną kawą przez związek nauczycielstwa polskiego. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele władz szkolnych. Goście okazują wielkie zainteresowanie dla naszego kraju, zwłaszcza dla Gdyni i morza polskiego. Wycieczką kieruje pani Sawierska, nauczycielka języka polskiego w Pradze.

Konferencja w Wilnie

Marszałka Piłsudskiego z min. Beckiem

(o) **Wilno, 6. 7. (Tel. wł.).** Wczoraj rano przybył do Wilna minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck, który był przyjęty przez p. Marszałka Piłsudskiego na dłuższej konferencji. Po konferencji p. minister Beck odleciał samolotem do Warszawy.

Wizyta gdańska

Nowy prezydent senatu gdańskiego, dr. Herman Rauschning rozpoczął swe urzędowanie od wizyty w Warszawie. Przybył do stolicy Polski wraz ze swym zastępcą, dr. Greiserem i szeregiem wyższych funkcjonarjuszy rządu gdańskiego.

Fakt ten trzeba podkreślić, gdyż **odcina się od metody postępowania poprzednika prez. Rauschninga, dr. Ziehma, który przez cały czas swego urzędowania nie uznał za wskazane nawiązać bezpośredni kontakt z miarodajnemi czynnikami w stolicy Polski.**

Prezydent Rauschning jest osobistością o wyraźnej fizjonomji politycznej. Jest wykładnikiem tego kierunku, który obecnie w Niemczech dzierży pełnię władzy.

Bezpośrednio po zdobyciu większości w Gdańsku i po objęciu władzy, wystąpił prez. Rauschning z deklaracją, zapowiadającą chęć nawiązania z Polską bezpośrednich rokowań, celem załatwienia całego kompleksu spornych spraw.

Ta deklaracja **zmienia dotychczasowy „modus procedendi"** władz gdańskich. Polityka dr. Ziehma polegała bowiem właśnie na tem, aby unikać bezpośrednich rokowań, natomiast maksimum spraw kierować na drogę zażaleń przed areopag Ligi Narodów.

Realizując swą zapowiedź, wygłoszoną na posiedzeniu senatu dnia 23 czerwca, że przystępuje do bezpośrednich rokowań z Polską — zaczął prez. Rauschning od wizyty w Warszawie. Trwała ona krótko, bo jeden dzień tylko i **miała wszelkie znamiona kurtuazyjne.**

Świadczą o tem najlepiej przemówienia wygłoszone tak przez ministra Zawadzkiego jak i przez prezydenta Rauschninga, na bankiecie wydanym na cześć gości gdańskich w pałacu prezydjum Rady Ministrów.

„Jestem szczęśliwy — mówił p. minister Zawadzki — że przypadł mi zaszczyt powitania w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej obydwu Prezydentów Senatu W. M. Gdańska, którzy po objęciu władzy przybyli z urzędową wizytą do stolicy Państwa Polskiego. W dobie kryzysu, ogarniającego świat cały, należy przywiązywać **szczególną wagę do przejawów wzajemnej dobrej woli i wzajemnego zaufania, któóre jedynie mogą doprowadzić do usunięcia piętrzących się przed nami trudności.**

Gdańsk związany jest z Polską nietylko więzami prawnemi, ale i **więzami naturalnemi, wypływającemi z jego geograficznego położenia przy ujściu Wisły.** Położenie to przez szereg wieków dawało ludności gdańskiej możność brania żywego udziału w życiu gospodarczem polskiem i osiągnięcia tą drogą wysokiego poziomu rozwoju swego ojczystego miasta. **Najszczerszem życzeniem Polski jest odnowienie tej dawnej tradycji gdańsko-polskiej,** opartej na wzajemnej współpracy. Wyniki tej współpracy będą — rzecz oczywista — tem większe, im sama współpraca będzie ściślejsza."

W odpowiedzi prezydent senatu W. M. Gdańska dr. Rauschning wygłosił przemówienie, z którego podajemy poniższe wyjątki.

„W odpowiedzi na to powitanie pozwalam sobie w imieniu Rządu gdańskiego wyrazić nietylko nasze najgorętsze podziękowanie, lecz również stwierdzić odważnie nadzieję, że uda się nam spełnić zadanie konieczne dla dobra naszych obydwu krajów, jak i dla pokoju Europy.

Wydaje mi się za najpilniejsze, nie dające się dalej odkładać zadanie, przyczynić się w naszym zakresie do **przyjaznego kontaktu i porozumienia** z tymi wszystkimi, którzy są ożywieni tą samą dobrą wolą. Jeżeli przeto my, pomimo krótkiego upływu czasu od przejęcia przez nas władzy, **już dzisiaj składamy Rzeczypospolitej Polskiej — z którą łączą nas specjalne stosunki natury prawnej — i to jako pierwszemu Państwu wizytę, czynimy to z uznanego przez nas obowiązku wzmocnienia wzajemnego zaufania.**

Lecz do tego nakłoniło nas również naturalne, geograficzne położenie wobec sąsiedniej Rzeczypospolitej Polskiej, pogłębiające stosunki prawne, ustalone przez traktaty. Doświadczenia przeszłości, jak również zadania obecnej chwili, decydują w jednakowej mierze o naszem najszczerszem życzeniu opartej współpracy, jako na jedynej podstawie odbudowy ogólnej.

Wolne Miasto jest przeto szczerze gotowe do współdziałania przy usuwaniu istniejących sprzeczności poglądów między Polską a Gdańskiem. W nadziei na nowy okres w stosunkach między Polską a Gdańskiem w duchu sprawiedliwości i wspólnego zaufania, wznoszę swój kielich na pomyślność Pana Prezydenta Mościckiego, na pomyślność Rządu Polskiego i Rzeczypospolitej Polskiej."

Ze słów prez. Rauschninga wynika, że uświadamia on sobie należycie wagę dobrych stosunków między wolnem miastem a Polską. Zaakcentował dr. Rauschning silnie potrzebę zgodnej współpracy, do której Gdańsk „zmuszają nietylko nakazy traktatowe, lecz również i położenie geograficzne".

To powołanie się na „nakazy traktatowe" było może najważniejsze w warszawskich enuncjacjach nowego prezesa senatu gdańskiego. Nazwał on wyraźnie Traktat Wersalski „magna charta" Gdańska i zapowiedział, że nikomu tego podstawowego aktu tknąć nie pozwoli.

Jednak nie ukrywał się wcale, że jest bezwzględnym zwolennikiem ideologji nacjonalistycznej, że zamierza w Gdańsku oprzeć się o doktrynę, która obecnie w Niemczech doznaje realizacji przez rząd hitlerowski. Sądzi jednak, że da się pogodzić poglądy narodowo-socjalistyczne z taką interpretacją Traktatu Wersalskiego, która umożliwiłaby zgodną współpracę z Polską.

Polska nigdy nie życzyła sobie niczego więcej, jak zgodnej właśnie, na poszanowaniu postanowień traktatowych opartej współpracy. Zawsze uważaliśmy, że brak jej wychodzi przedewszystkiem na szkodę żywotnych interesów Wolnego Miasta.

Jeśli zatem senat gdański zainauguruje nowy kurs polityki, zmierzającej do usunięcia spornych spraw i do rzetelnego współdziałania — ze strony Polski z pewnością nie dozna najmniejszych przeszkód.

Narazie przyklaskujemy słowom kierowników polityki gdańskiej, pragnęlibyśmy przyklasnąć i czynom.

W obronie morza i Pomorza
21 tysięcy uchwał

Imponujące uroczystości Święta Morza rozlegają się jeszcze głośnem echem po całym kraju. Do komitetu Święta Morza nieprzerwanie napływają rezolucje **z całego kraju.** — Wpłynęło **już 21.378 uchwał,** wyrażających gotowość wszystkich Polaków bez różnicy na poglądy i wyznanie do obrony naszego dostępu do morza. Ta akcja społeczeństwa polskiego pod każdym względem pokojowa, ale niemniej zdecydowana i jednomyślna **jest nie skończona.** Manifestacyjne rezolucje przekroczą z pewnością liczbę **30 tysięcy,** zważywszy przytem udział Polaków z zagranicy.

Bankrutujące Prusy

Według „Wirtschaft und Statistik" w 1932 r. rozpoczęto *1.503* **licytacyj przymusowych** nad gospodarstwami o obszarze powyżej 2 ha wobec 1.452 w r 1931, tj 21,3 proc. ogólnego obszaru rolnego Prus Wschodnich, podczas gdy w Rzeszy przeciętnie tylko 9,8 proc. zostało dotkniętych przymusową licytacją. — W 1932 r. przeprowadzono w Prusach Wschodnich ogółem **687 licytacyj o obszarze *43.472* ha.** —

Bramę współpracy polsko-gdańskiej
chce otworzyć prezydent Rauschning

W związku z wizytą warszawską **„Der Danziger Vorposten"**, organ narodowo-soci. po stwierdzeniu, że osiągnęła ona swój cel pod każdym względem, zaznacza, że wizyta senatorów gdańskich, która nastąpiła krótko po objęciu władzy została w polskich kołach rządowych przyjęta z uznaniem. Trzeba przyznać — pisze gdański organ narodowych socjalistów — że przyjęcie, którego doznali Gdańszczanie, było pod każdym względem nie do prześcignięcia. Coprawda był to tylko wstęp do zrealizowania faktycznego porozumienia, które będzie trudne do osiągnięcia. Niezliczone kwestje sporne, które będą omawiane, mają dla Wolnego Miasta decydujące znaczenie. Spraw tych nie omawiano narazie w Warszawie. Należy się spodziewać, że rokowania będą niebawem podjęte.

„Danziger Neueste Nachrichten" pisze, że wizyta warszawska spowodowała stwierdzenie obopólnej dobrej woli do usunięcia nieporozumień, które zaczęły się ujawniać w stosunkach między Gdańskiem i Polską. Pismo zaznacza dalej, że **prezydent Rauschning mówił na konferencji prasowej bez przygotowania i dlatego też przemówienie to odznaczało się serdecznością i szczerością.** Wizyta warszawska, jak pisze dziennik, zostawi po sobie głębokie ślady, otwierając nową epokę w stosunkach polsko-gdańskich.

W przemówieniu swem prezydent Rauschning na konferencji prasowej warszawskiej, o której już donosiliśmy, zaznaczył z całą otwartością, że nie oczekiwał od obecnej wizyty praktycznych rezultatów. Nie poto przybył, aby odrazu rozstrzygnąć kompleks trudnych spraw politycznych i gospodarczych. **Celem naszym** — oświadczył — **jest otwarcie bramy dla współpracy polsko-gdańskiej** i nawiązanie do tradycji z przed 12 lat, kiedy to wizyta prezydenta Sahma doprowadziła do podpisania umowy Warszawskiej. I tak jak wtedy rozpoczął się nowy etap w stosunkach wzajemnych, tak obecnie, spodziewa się prezydent Rauschning, jego wizyta otworzy nową epokę w stosunkach polsko-gdańskich.

Spodziewam się — kończył prezydent Rauschning — że **niedługo będziemy mogli przyjąć w Gdańsku przedstawiciela Rządu Polski z równą serdecznością, z jaką dziś jesteśmy podejmowani w Warszawie.** Wówczas przystąpimy do konkretnych rokowań.

Każdy atak spotka się z odporem
Polska rzeczywistość w ocenie paryskiej

W paryskim „Le Temps" czytamy interesujący artykuł wybitnego publicysty Vladimira d'Ormesson, który charakteryzuje sytuację poszczególnych państw europejskich i stosunek ich do ogólnej sytuacji politycznej światowej. Z charakterystyki tej wynika, że **Polska jest jedynym krajem, który zdaje sobie sprawę z rzeczywistości stosunków europejskich, obliczając bez złudzeń przygotowania militarne sąsiadów.**

„Polska nie jest niczem zaniepokojona — pisze d'Ormesson. Położona w bezpośredniem sąsiedztwie i Niemiec i Rosji, widzi ona zbliska ich prawdziwą siłę oraz ich prawdziwą nędzę. **Ale Polska nie jest zadowolona. Nie jest zadowolona z Francji, ani z Anglji, ani z Italji.** Ma ona świadomość, że w przeciągu lat piętnastu stała się wielkiem państwem i że przedstawia potęgę demograficzną, wzrastającą z dnia na dzień. To też chciałaby zająć w koncercie mocarstw, stanowisko, które uważa, że się jej należy. **Polska jest zdecydowana nie pozwolić sobie w żadnym wypadku amputować** swego terytorjum i przeciwstawia oszczerczym kampanjom rewizjonistycznym zdecydowaną wolę, nie pozostawiającą **żadnej wątpliwości. Polska jest przygotowana, doskonale przygotowana do odpowiedzi na jakiekolwiek uderzenia i gdyby do tego doszło, bić będzie mocno.**

Na każdym kroku — kończy d'Ormesson — Polska daje dowody **wielkiego spokoju i zimnej krwi,** a oficjalne jej enuncjacje są, tak w formie, jak i w treści nieskazitelne.

Dalszy wzrost zapasów złota w Banku Polskim

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca rb. wykazuje wzrost zapasu złota o 130 tys. zł. do 472,6 milj. zł., oraz zwiększenie zapasu pieniędzy zagranicznych dewiz o 2,6 milj. zł. do sumy 80,4 milj. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 25,1 milj. zł do 634,2 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 5,2 milj. zł. do sumy 107,8 milj. zł. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 4,1 milj. zł. i wynosi obecnie 35,8 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 1,4 milj. zł. i wynosi 49,9 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 10,7 milj. zł. do 135,3 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" powiększyła się o 4,6 milj. zł do 309 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 8, 6 milj. do kwoty 151,6 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku omówionych zmian zwiększył się o 31,9 milj. zł. do sumy 1.003.800000 i wskutek tego pokrycie statutowe nieznacznie się obniżyło i wynosi 44,78 procent, przekraczając normę statutową o 14,78 proc.

Przedstawiciele Morawskiej Ostrawy gośćmi Gdyni

Z Warszawy przybyła do Gdyni wycieczka czechosłowacka (z Morawskiej Ostrawy) w liczbie około 100 osób. Wycieczka powyższa zorganizowana została przez Towarzystwo Polsko — Czechosłowackie w Morawskiej Ostrawie i kierownikami jej są prezes Tow. p dr. Kral oraz sekretarz zarządu p dr. Nowotny. W skład wycieczki wchodzi również burmistrz miasta Morawskiej Ostrawy oraz poseł na Sejm p Jan Prokeš. Gości powitał na dworcu specjalny komitet z p mec. Janickim na czele.

W pierwszym dniu pobytu uczestnicy wycieczki zwiedzili miasto, w drugim dniu pobytu zwiedzili port i urządzenia portowe a w trzecim dniu udają się statkiem Żeglugi Polskiej na Hel.

Wycieczka w dalszej drodze zwiedzi Bydgoszcz, Toruń, Poznań i Katowice.

Ciężka dola górników polskich w Belgji

Wśród górników polskich w Belgji duże zaniepokojenie budzą nastroje strajkowe, jakie przejawiają się w poszczególnych zagłębiach węglowych. Wybuch strajku stawia górników polskich w niezwykle ciężkiej sytuacji, albowiem jako cudzoziemcy nie posiadający pracy są oni wysiedlani z granic państwa. Jedną z głównych przyczyn strajku ma być nowy dekret rządu belgijskiego, obniżający renty górnicze na starość i renty inwalidzkie.

Doniosłe znaczenie robót publicznych

Znany ekonomista francuski Andre Borie wygłosił w Paryżu odczyt na temat robót publicznych, prowadzonych przez poszczególne państwa w celu walki z kryzysem i złagodzenia skutków bezrobocia. Ekonomista francuski podkreślił m. in., że roboty publiczne w obecnej sytuacji mają znaczenie nietylko gospodarcze i społeczne, lecz również, dzięki wspólnemu zatrudnieniu robotników różnych narodowości, przyczyniają się do utrwalenia pokoju i ugruntowania przyjaźni międzynarodowej.

Polsko-czeska konferencja kolejowa

W dniach 11-ym, 12-ym i 13-ym b. m. odbędzie się tu konferencja polsko-czechosłowacka, poświęcona komunikacji towarowej z portami polskiemi. Wezmą w niej udział przedstawiciele ministerstw komunikacji i przemysłu i handlu obu stron zainteresowanych.

Naród nad morzem

w braterstwie woli, pracy i pogotowia

O naszej olbrzymiej zdobyczy narodowej na tegorocznym Święcie Morza pisze znany publicysta W. Rzymowski w „Kurjerze Poranym“ m. in. co następuje:

„Czyż to przypadek, że Święto Morza, zaledwie przed rokiem ustanowione, gdy wróciło po raz drugi stało się wielkim, powszechnym akordem zgody narodowej? Święto Morza, istotnie, jest dziś już najżywotniejszem, najbogatszem w treść świętem Państwa Polskiego Gdy inne dni uroczyste bywają świętami zadumy, rozpamiętywania lub kontemplacji, Święto Morza stało się dniem postanowień i ślubów, składanych przez naród swej własnej świadomie budowanej przyszłości.

Nie wszyscy sąsiedzi i nawet nie wszyscy przyjaciele nasi, zrozumieli tę wielką przemianę, jaka dokonała się w terenie polskiego działania. Nie wszyscy pojęli ów zwrot dziejowy, jaki zaszedł w naszym stosunku do morza, wnosząc weń postawę czynną, przedsiębiorczą, zdobywczą, ale bynajmniej nie zaborczą i nie zagrażającą nikomu.

Walne zwycięstwo, które Polska upamiętnia dorocznem swojem Świętem Morza, jest to zwycięstwo odniesione przedewszystkiem nad swoją gnuśną i opieszałą przeszłością.

Gdynia, którą dźwignęliśmy z jałowizny piasków, jest zdobyczą naszego handlu i przemysłu, ostoją naszej żeglugi rękojmią naszej gospodarczej, wojskowej i politycznej niezależności. Ale nadewszystko jest to zdobycz naszego charakteru; podbój naszej woli, obudzonej z uśpienia; moralna podstawa wychowywania obywateli naszych w szkole wysiłku inicjatywy, czujności, bohaterstwa.

Polska wieku XX jeśli chodzi o jej politykę morską, nie jest już Polską dawnych czasów i dawnych pokoleń.

Dwadzieścia tysięcy uchwał jakie w dniu Święta Morza powzięto w gminach miejskich i wiejskich, to tylko cząstka tej spójni, która wszystkich Polaków łączy w uczuciu wierności dla tego czem jest i co w dziejach naszego odrodzenia reprezentuje polski brzeg morski.

W prostej linji brzeg ten nie liczy więcej ponad 70 kilometrów. Ale ten szczupły pas brzegu łączy nas z całym światem Wart jest dla nas przeto więcej niż wszystkie skarby świata. A jednocześnie pas ten wiąże naród cały w jeden zespół woli, energji pracy i odpowiedzialności. Wart jest więc tyle, co nasza przyszłość.

Jeżeli trzeba było, ażeby wszyscy obywatele uświadomili sobie te prawdy w uroczystej mowie symbolu, to symbol ten przemówił Świętem Morza. Ale niemniej doniosła jest wymowa tego święta także i na forum polityki zagranicznej.

Stwierdzono niezbicie, że morze, bijące o granity portu gdyńskiego, przestało być dekoracją na tle sezonowego krajobrazu jak myśleli czyjeś nierozsądne głowy Morze polskie i wybrzeże polskie jest składową częścią naszej niepodległości, jest rękojmią i dźwignią naszej wiary w siebie“.

Potępienie siewców zamętu

List pasterski po krwawych zajściach w Małopolsce

W związku z wydarzeniami na terenie Małopolski, w rezultacie czego padło wiele ofiar ze strony ludności i policji, **J. E. ks. biskup Fr. Barda** wydał zarządzenie do duchowieństwa następującej treści:

„Doszło do naszej wiadomości, że w okolicach zachodnich Naszej diecezji powstały ruchy pośród wiernych, skutkiem których polała się krew braterska. Łatwo zrozumieć, **komu chodzi o utrzymanie podniecenia pośród ludności niezdającej sobie sprawy, dokąd doprowadzić może podobna agitacja.**

Dlatego zwracamy się do Was — Pasterzy bałamuconych owieczek, abyście świadomi swego posłannictwa i odpowiedzialności **wobec Boga i Ojczyzny,** wytężyli wszystkie swe siły, aby wzbudzić w wiernych **poczucie sumienia,** przedstawiając grozę powyższych ruchów — zaklinając w Imieniu Naszem na wszystko, aby **nie słuchali agitatorów — nie naruszali spokoju i porządku społecznego** — nie narażali swego życia i swych rodzin na niebezpieczeństwo.

Równocześnie zarządzamy, by w czasie nabożeństwa kościelnego modlono się o uspokojenie umysłów, odmawiając: Ojcze nasz i Zdrowaś Marjo....

Franciszek, Biskup Sufragan Wikarjusz Kapitularny“.

473 tys. ton w czerwcu

Obrót towarowy w porcie gdyńskim

W maju rb. obrót portu gdyńskiego był największy z dotychczasowych miesięcznych obrotów Gdyni; obrót w czerwcu był niewiele niższy. Wprawdzie wywóz towarów nieco się zmniejszył, na skutek spadku eksportu drzewa i cukru, natomiast przywóz zwiększył się o dalsze kilka tysięcy ton. Ruch statków utrzymał się na wysokości poprzedniego miesiąca: do portu weszło 384 statki i 21 berlinek, natomiast wyszło z portu 378 statków i 22 berlinki.

Ogólny obrót towarowy w czerwcu, według tymczasowych obliczeń wyniósł 473.467 t. wobec 481.874 ton, w maju, a w tem było w przywozie 71.182 ton, w wywozie 402.285 t. Przywóz składał się z następujących towarów: złom — 32.415 ton, bawełna — 9.100 ton, nawozy sztuczne 5.775 ton, nasiona oleiste 4.428 ton, ruda cynkowa (po raz pierwszy) 2.322 tony, inne 16.062 tony. Główniejsze pozycje wywozu były: węgiel eksportowy 338.660 ton, węgiel bunkrowy 15.705 ton, drzewo 10.000 ton,, cukier 4.018 ton, szyny kolejowe 5.092 tony, sól 1.445 ton, inne 14.268 ton. Pasażerów przyjechało 1.070, wyjechało 880 osób.

W stosunku do ubiegłego miesiąca zwiększył się przywóz bawełny, nasion oleistych i nieznacznie złomu, a w wywozie węgiel i szyny kolejowe, natomiast przywieziono mniej nawozów, złomu, rudy oraz wywieziono mniej drzewa, cukru i bekonów.

20 tys. nauczycieli na kursach programowo-ustrojowych

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje w czasie tegorocznych feryj letnich szereg kursów **programowo-ustrojowych dla nauczycielstwa.** Celem tych kursów jest zapoznanie nauczycielstwa z duchem nowej ustawy o ustroju szkolnictwa oraz nowymi programami szkolnemi, a tem samem przygotowanie kadr nauczycielskich do pracy w zreformowanej szkole.

Na kursach tych w roku bieżącym ma być przeszkolonych około **20 tys. nauczycielstwa.**

Związki nauczycielskie organizują również we własnym zakresie kursy o programie identycznym z programem kursów, organizowanych przez władze. Liczba nauczycieli, którzy przeszkoleni zostaną na kursach, organizowanych przez związki nauczycielskie, określić się w tej chwili dokładnie nie da. Prawdopodobnie dosięgnie ona liczby zbliżonej do liczby słuchaczy na kursach państwowych.

Polsko-greckie obroty handlowe

Obroty handlowe polsko-greckie w pierwszym kwartale rb. wykazały zwiększenie się polskiego przywozu do Grecji. W okresie tym przywóz do Grecji **z Polski wynosił 5.069 ton, wartości 13.291 tys. drachm, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego przywóz ten wynosił 502 tony, wartości 7.710 tys. drachm.** Natomiast wywóz z Grecji do Polski, który wynosił w pierwszym kwartale roku ubiegłego 244 tony, wartości 16.274 tys. drachm, spadł do 17 ton, wartości 237 tys. drachm w roku bieżącym. Spadek ten należy tłumaczyć tem, że Grecja w roku bieżącym nie wywoziła do Polski zupełnie tytoniu. W przywozie polskich produktów do Grecji pierwsze miejsce zajmują wyroby włókiennicze, których przywieziono do Grecji za 4.319 tys. drachm.

400 turystów z Austrji do polskich uzdrowisk

Przybyła do Polski specjalnym pociągiem z Wiednia grupa turystów austrjackich, licząca 400 osób.

Austrjacy spędzą w naszych uzdrowiskach 3 tygodnie. Władze konsularne — ze względu na propagandę uzdrowisk polskich — udzieliły bezpłatnych wiz, a ministerstwo kolei — ulgowych przejazdów dla poszczególnych grup wycieczki udających się do Krynicy, Ciechocinka, Truskawca, Rabki itp. Jest to już szósta zrzędu wycieczka zagranicznych turystów do Polski w tym roku, zorganizowana z inicjatywy Frankopolu.

Boją się... tańca

Prasa wschodniopruska donosi ze Szczytna, że w ostatnim czasie zauważono na granicy, iż po stronie polskiej urządzane są w odległości ok. 100 metrów zabawy taneczne, w których czasami bierze udział także niemiecka ludność z pogranicza. Prasa uważa te zabawy za „prowokację“ i wzywa do zachowywania się wobec nich ze wstrzemięźliwością.

Jak widać prasa wschodnio pruska tak natrojona jest prowokacyjnie, że nawet z zabaw tanecznych po polskiej stronie robi „prowokację“.

Likwidacja banku

Walne zebranie akcjonarjuszy „Berliner Bank für Handel und Grundbesitz A. G.“ w Berlinie postanowiło przeprowadzić likwidację przedsiębiorstwa. Wspomniany bank znajdował się już od dłuższego czasu w poważnych trudnościach finansowych.

Zgon b. prezydenta Republiki Argentyńskiej

W Buenos Aires zmarł w dniu 4 lipca b. prezydent Republiki Argentyńskiej **Hipolit Irigoyen.** Zmarły piastował dwukrotnie godność głowy Państwa. Podczas powtórnego urzędowania został drogą zamachu stanu pozbawiony swej godności przez powstańców generała Uriburu w dnia 6 września 1930.

16 grudnia 1932 **Irigoyen został uwięziony** wraz z poprzednim prezydentem Republiki Alwearem i postawiony przed sąd pod zarzutem organizowania spisku przeciw rządowi.

Stronnictwo polityczne, któremu przewodził Irigoyen nie ma obecnie przedstawicielstwa w parlamencie argentyńskim, gdyż w czasie ostatnich wyborów wstrzymało się zupełnie od głosowania. Ciężką była dola ś. p. prezydenta Irigoyen'a!

Wstęga korony rumuńskiej

dla ministra Raczyńskiego

Król Rumunji Karol w uznaniu zasług położonych przez stałego delegata Polski przy Lidze Narodów ministra Raczyńskiego dokoła prowadzenia dop odpisania konwencji o określeniu napastnika, w której dzięki pośrednictwu ministra Raczyńskiego ułatwione zostało uczestnictwo również Rumunji, **nadał ministrowi Edwardowi Raczyńskiemu wielką wstęgę korony rumuńskiej.** Król Karol wyraził równocześnie min. Raczyńskiemu za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych Rumunji Titulescu swe uznanie dla umiejętnej, przez ministra Raczyńskiego przeprowadzonej **medjacji dyplomatycznej** pomiędzy rządami Rumunji i Związku Sowieckiego.

Wszechsłowiański zlot skautów pod Krakowem

W związku z konferencją przedstawicieli władz „Svazu Junaku Skautu“ w Czechosłowacji i harcerstwa polskiego, jaka niedawno odbyła się w Katowicach przy udziale przewodniczącego ZHP wojewody dra Grażyńskiego, dowiadujemy się, że w czasie tej konferencji zapadły niezwykle ważne uchwały, a między innemi że następny wszechsłowiański zlot skautów odbędzie się w 1935 r. pod Krakowem.

Zarówno zlot skautów słowiańskich, jak i kongres międzynarodowy zbiegają się z uroczystościami, jakie harcerstwo polskie będzie urządzało z okazji 25 lecia harcerstwa w Polsce.

Z Francji i Czechosłowacji nad morze

Dnia 23 bm gościć będzie Poznań w swoich murach dwie wielkie wycieczki turystyczne: — francuską, **przeszło 200 osób,** zorganizowaną przez Touring Club de France i czechosłowacką 300 osób, urządzoną przez Ligę Motorzystów Czechosłowacji. Obie wycieczki przybędą do Polski na zaproszenie Polskiego Touring Klubu. Wycieczka francuska przybędzie w nocy z soboty na niedzielę z Niemiec, zacznie więc zwiedzanie Polski od Poznania, wycieczka czeskosłowacka zaś zawita do Poznania po zwiedzeniu Krakowa, Śląska i Gdyni.

Przywódcy centrum w Prusach Wsc. odnich aresztowani

Aresztowani zostali przywódcy partji centrum w Prusach Wschodnich Kübapfel i Lowa- Osadzeni oni są w t. zw. areszcie ochronnym.

Tysiączne zastępy świata pracy

Aby działać pozytywnie, — muszą się zjednoczyć

Rozdrobnienie związków zawodowych, a co gorsza, walka między niemi, oparta najczęściej na zazdrości i rywalizacji o charakterze raczej politycznym, niż zawodowym, przynosi wielką **krzywdę światu pracy, oraz obniża poziom życia społecznego.** Z tego punktu widzenia bilans ruchu pracowniczego w Polsce przedstawia się smutno.

Wydany ostatnio przez Ministerstwo Opieki Społecznej „Rocznik pracowniczych związków zawodowych za rok 1931“ podaje, że na terenie Polski istnieją **152 związki robotnicze,** z których 102 należą do 7-miu różnych central związkowych, a 50 związków „różnych“ jest poza wszelkiemi centralami.

Pracownicy umysłowi (w instytucjach prywatnych) należą do **96 związków,** z których 36 mieści się w 4 centralach robotniczych (8 związków) i w 2 odrębnych (28 związków, połączonych w 1932 r. w jedną centralę — Unję Związków Zawodowych pracowników umysłowych) a **60 jest poza centralami.** I wreszcie pracownicy państwowi i samorządowi tworzą **57 związków,** z których 7 należy do central robotniczych, 4 do centrali odrębnej, 46 jest poza centralami.

Ogólna liczba zarejestrowanych członków we wszystkich organizacjach zawodowych wynosi według zestawień wspomnianego rocznika na dzień 31 grudnia 1931 r **— 987.633.**

O właściwym stanie zawodowych organizacyj robotniczych świadczą jednak nie oderwane liczby, a zestawienie liczebności związków ze stanem zatrudnienia w danej gałęzi produkcji. Tak więc, np. przy najwyższym stanie zatrudnienia w przemyśle w 1931 r. — 651.535 robotników — zorganizowanych zawodowo było **205.161,** czyli niecałe ⅓ ogółu robotników.

O rozbiciu ruchu zawodowego świadczy również liczba członków, przypadająca przeciętnie na jeden związek (łącznie dla wszystkich oddziałów związku). Wynosi ona dla związków robotniczych 4.489 zarejestrowanych (w tem 2578 płacących) w 28 przeciętnie oddziałach związku, dla prywatnych pracowników umysłowych — 862 (613 płacących) w 9 oddziałach, dla pracowników państwowych i samorządowych 5.073 (4768 płacących) w 53 oddziałach.

Czas już najwyższy, by **ruch zawodowy dojrzał, wyzwolił się z pod wpływów partyj politycznych i zajął się właściwemi swemi zadaniami,** a wówczas znikną przeszkody do stworzenia ze świata pracy zjednoczonej potężnej siły, świadomej swych zadań **wobec państwa i społeczeństwa.**

Półtora miljona bezdomnych

Amerykańska nędza na wędrówce

Ameryka ma swoich własnych kłopotów aż nadto, aby się zajmować i przejmować debatami londyńskiemi, tem bardziej, że tutaj wszyscy wierzą w tej chwili w cudotwórczą moc **baissy dolarowej,** a wzamian równolegle **haussy cen rynkowych.** Pracujący spodziewają się podwyżki płac i zarobków, świat handlowy i przemysłowy — wzrostu obrotów i ożywienia konsumcji, bezrobotni — otrzymania pracy, bezdomni — jakiejkolwiek poprawy swej sytuacji. Słowem, wszyscy spodziewają się po **obniżce kursu dolara,** jeśli nie powrotu do dawnej **prosperity,** to w każdym razie wyjścia z obecnego impasu, z **obecnej nędzy, która jest gorsza może, niż w niejednym kraju europejskim dotkniętym srogo przez kryzys.**

Jedną z prawdziwych plag egipskich Stanów i to nie od dzisiaj jest **bezdomność szerokich rzesz, olbrzymia armja bezdomnych bez różnicy płci i wieku.** Ameryka ma pozatem osobliwy problemat bezdomnych wędrujących, t. zw. **trampów; całe rodziny z dziećmi wędrują obecnie po szosach, drogach, z jednego miasta do drugiego,** w poszukiwaniu dachu nad głową, pomocy, wsparcia. Liczbę tego rodzaju bezdomnych obliczają w tej chwili na zgórą **półtora miljona osób.** W tej liczbie nie mieszczą się jednakże bezdomni „osiadli", t. j. pozostający stale w jednem miejscu. Liczbę dzieci bezdomnych ocenia departament pracy na około **200.000,** zaś biura statystyczne prywatne na około **500.000. Wymowne cyfry.**

Rodziny bezdomnych, wędrujące **od wsi do wsi, od miasta do miasta z dziećmi,** mogą jeszcze liczyć na ofiarność towarzystw filantropijnych i osób postronnych, w imię hasła „ratujmy dzieci" składają tu jeszcze ludzie i instytucje ofiary pieniężne; natomiast ludzie starsi, liczący więcej niż 40 lat nie mogą już liczyć na nic, tych pozostawiono własnemu ich losowi, chyba jeszcze **Armja Zbawienia** może się nimi zaopiekować i dać im czasowy przytułek w swoich schroniskach.

Drugą cechą obecnego zjawiska masowej bezdomności w Ameryce jest fakt wciąż wzrastającej **liczby kobiet bezdomnych.** W samym New Yorku liczba ich sięga podobno **10.000.** W całym zaś kraju według przybliżonych obliczeń ma ich być do **150.000.** Rzecz charakterystyczna dla obecnego układu stosunków w Stanach: chodzi tu o kobiety samotne, **które straciły pracę a razem z nią i dach nad głową.**

Zwłaszcza na wsi, wskutek wzrostu nędzy, zaobserwowano powiększenie się liczby wędrownych rodzin **b. farmerów, które na modłę cygańską rozbijają przenośne obozy i żyją z tego, co okoliczni mieszkańcy zaofiarują im w naturze.**

Z klęską włóczęgostwa, które niema już dzisiaj nic z cech romantyzmu a la Jack London, z klęską bezdomności **walka jest ciężka** i w warunkach obecnych prawie beznadziejna. Ani filantropja, ani surowe zakazy, ani policyjne represje nie są w stanie wtłoczyć w wąskie łożyska tej fali, która rozlała się szeroko po kraju.

Ze stolicy Węgier

Zdjęcie nasze przedstawia widok na słynne zakłady kąpielowe Gellerta w Budapeszcie.

Meble wiceministra skarbu

pod pieczątką komornika

Nieprawdopodobne, a jednak fakt!... P. wiceministrowi Skarbu, prof. Kozłowskiemu... pan komornik IX rejonu zajął meble?!

— A jednak fakt taki zdarzył się!

P. prof. Kozłowski, który — wykładał na Uniwersytecie lwowskim, dłużny był lwowskiemu Urzędowi Skarbowemu jakieś drobne opłaty manipulacyjne, o których nie mógł wiedzieć, bo wynikły z późniejszego obliczenia należności podatkowych, obliczonych przez urząd już po wyjeździe p. ministra ze Lwowa.

Ale urząd jest urzędem. Zaczęto więc... poszukiwania osoby znanego profesora. A co najzabawniejsze, że zwrócono się nawet do Biura Adresowego w Warszawie. Stąd wszakże nadeszła odpowiedź zdumiewająca. Biuro odpowiedziało lakonicznie: „Takowy w Warszawie nieznany".

Dopiero przez Izbę Skarbową w Warszawie dowiedziano się od Urzędu rejonu IX na Królewskiej, że profesor mieszka w tym rejonie, a zajmuje lokal akurat w gmachu grodzkiej Izby Skarbowej!

Żadna siła nie może zatrzymać „papierka". Pewnego dnia do mieszkania profesora zgłosił się „pan z teczką". P. minister jadł obiad, więc pana z teczką poproszono do gabinetu. Gość wyjął papier i zajął coś niecoś z mebli, podczas gdy p. minister musiał w pilnej sprawie wyjechać do ministerstwa.

Tymczasem do gabinetu wszedł przysłany z ministerstwa urzędnik. Zdziwiony obecnością obcego pana, urzędnik wdał się z nim w rozmowę, a po chwili wyjaśnił się cel tej wizyty. Oczywiście ministra zawiadomiono o całej sprawie. Zakłopotanemu komornikowi wręczono należność a p. minister pochwalił go za spełnienie obowiązku.

Filmy turystyczne

Wydział turystyki ministerstwa komunikacji przystąpił do opracowania cyklu polskich filmów turystycznych, mających ilustrować piękno najciekawszych ośrodków kraju. Cykl ten obejmie 10 filmów około 200-metrowych z napisami w czterech językach obcych.

Na plaży chroni przed oparzeniem KREM MONAROM. 3326

Tańcząca procesja

W maleńkiem miasteczku luksemburskiem, Echternach odbywa się co roku tradycyjna procesja tańcząca. Zwyczaj ten istnieje już od kilku wieków. Według podania, w 8 wieku po Nar. Chrystusa miano powiesić niewinnego człowieka, **niejakiego Witta.** Skazany poprosił aby mu pozwolono przed śmiercią zagrać na skrzypcach. Gdy otrzymał zezwolenie, zagrał tak skoczną melodję, iż wszyscy obecni na egzekucji — **puścili się w tany.** W czasie tych pląsów wesoły muzykant ulotnił się niezatrzymywany przez nikogo. Odtąd co roku ludność Echternach urządza **tańczące procesje.** Uczestnicy posuwają się przy dźwiękach muzyki, robiąc 5 kroków naprzód i 2 w tył. Na tę procesję zjeżdżają się epileptycy w nadziei cudownego uzdrowienia.

Niemki pod cenzurą

Rząd Rzeszy wydał nową ustawę urzędniczą, przewidującą między innemi, że kobiety **mogą być przyjmowane na etat dopiero po ukończeniu 31 roku życia.** Urzędnikiem nie może być na podstawie ustawy żadna osoba, **nienależąca do rasy aryjskiej,** lub zaślubiona z osobą pochodzenia niearyjskiego. Urzędnicy pożenieni z osobami pochodzenia niearyjskiego **podlegają wydaleniu ze służby.** Specjalne postanowienia regulować mają kwestje kogo należy traktować jako osobę pochodzenia niearyjskiego.

Brunatna księga

W połowie lipca ma się pojawić **księga brunatna o działalności terorystycznej narodowych socjalistów w Austrji.** Księga brunatna jak informują koła rządowe, zajmie się **kryminalnym podłożem zamachów.** W księdze ogłoszone będą **dokumenty,** dowodzące, że zamachy te zostały zorganizowane i wykonane przez stronnictwo narodowych socjalistów.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

112) Przedruk wzbroniony

Amos siedział pod ścianą i pomrukując jak niedźwiedź kiwał się to w prawo, to w lewo. Poruszał przytem kurczowo palcami, w taki sposób, jakby chciał się wpić w gardło nieprzyjaciela. I słuchał z nachmurzoną twarzą wywodów Hamiltona.

— Dobrze — mówił mentor. — Idź do pokoju Garci, ale wpierw rozważ, czem się to może skończyć. Raz drugi nie uda ci się związać go i zrobić u niego rewizji, bez tego, żeby się w to nie wdała policja. Ale i tak nie obejdzie się między wami bez awantury. Na wszelki wypadek radziłbym ci postarać się o alibi. Wigram ma pokój na piątem piętrze. Niech to będzie nasza baza operacyjna.

Amos zaczął się uśmiechać. Nie mógł nie przyznać, że Benedykt miał genjalną myśl.

Opuścili salę bufetową i skierowali się do głównej windy.

— Dobranoc, stary — rzekł Hamilton do pułkownika.

— Nie. Jeszcze nie. Chodźcie do mego pokoju na jedną kolejkę. Mam trochę przedwojennej. — Zwrócił się ze śmiechem do windziarza. — C'est rare, n'est ce pas?

— Niech i tak będzie. Co Amosie?

Amos kiwnął głową. Kiedy wysiedli na piątym piętrze, i winda zaczęła zjeżdżać na dół. Wigram rzekł:

— Pójdzie pan podług numerów. Na wszystkich piętrach jednakowy rozkład. Tam jest główna klatka schodowa. Mój pokój tutaj. Pójdzie pan korytarzem na lewo.

— Rozumiem — odparł Amos. — Nie zapomnę.

Wigram otworzył drzwi swego numeru i poprosił ich do środka. Amos rzucił na krzesło swój płaszcz i kapelusz.

— Mam nadzieję, że się z nim prędko załatwię — rzekł.

Idę z tobą — rzekł Hamilton.

Amos zaprotestował. Nie, tak nie można. Dwóch na jednego. Sam dam sobie z nim radę.

— Ja nie będę interwenjował, tylko patrzył— dodał mentor.

— A ja rzekł Wigram — poczekam tu na was Tymczasem zapalę fajkę i poczytam Wordswortha

Dwaj młodzi ludzie wyszli na korytarz, Benedykt szedł przodem jako rekonesans, a zirytowany Amos za nim. Ale stosował się posłusznie do jego znaków i to przystawał, to przyśpieszał kroku. Wbiegli szybko po schodach wyłożonych dywanem. Amosowi dzwoniło w uszach z wrażenia, ale korytarze były ciche i puste. Znaleźli się przed drzwiami Garci. Benedykt zapukał delikatnie wierzchem ręki. Wewnątrz rozległy się kroki i głos:

— Qu'est-ce qu'il y a?

— Telegram dla pana. Portjer zapomniał wręczyć go panu na dole — odpowiedział napół włoskim akcentem właściwym ludności Rywiery, Benedykt.

Garcia wydał gniewny okrzyk i otworzył drzwi. Ale nim zdążył się zorjentować w sytuacji, Amos wpadł do pokoju jak burza. Gospodarz cofnął się instynktownie od progu, a Hamilton zamknął cicho drzwi małego przedsionka i wszedł za nimi. Zamknął również drugie drzwi, rozejrzał się bacznie po pokoju i stanął plecami do dzwonka. Garcia, znając siłę fizyczną nieprzyjaciela zrejterował w kąt, koło okna. Amos siadł na łóżku z rękami w kieszeniach.

— Znów przyszedł pan kraść listy — fuknął Garcia.

— A jakże — odparł Amos. — Siedź cicho i nie wrzeszcz. Bo cię tak uspokoję, że się nie pozbierasz. Ręka mnie świerzbi, ale wolałbym, żeby się bez tego obyło? Zrozumiałeś? Możesz usiąść, to pogadamy.

— Nie potrzebuję siadać — odparł Garcia. Widocznie miał się już położyć, bo był bez kurtki i kamizelki. Mów czego chcesz.

— Listów, które otrzymałeś od księżnej Ramiroff, naszyjnika perłowego — o, zapłace ci za niego, wiem ile kosztował. I certyfikatu od paryskich jubilerów. Czekaj, to jeszcze nie wszystko. Oprócz tego napiszesz mi tu zaraz list do księżnej, że nie chcesz z nią żyć, bo wyjeżdżasz z inną kobietą do... no, gdzie chcesz, choćby do piekła. Jednem słowem, że zgadzasz się na rozwód. I to wszystko!

— Zapomniałeś — rzekł ironicznie Garcia o dwustu tysiącach franków, które wygrałem od margrabiego della Fontana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdynia zdobywa silną pozycję
w naszym zagranicznym wywozie rolniczym

Port gdyński zaczyna nabierać coraz większego znaczenia w naszym zagranicznym wywozie rolniczym. Według obliczenia Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w r. 1932 na **185.468 ton wywiezionego z Polski cukru przez Gdynię** przeszło 89.142 ton (48,1 proc.), przez Gdańsk 95.060 ton (51,3 proc.), razem 185.468 t., co stanowi 99,4 proc., innemi słowy mówiąc cały prawie eksport cukru jest skoncentrowany w **naszych portach.** Nadmienić należy, że cukrownictwo posiada w Gdyni własne składy, których powierzchnia wynosi około **18.000 m².**

Wywóz bekonów i wędlin odbywa się **wprost z wagonów na stacji z pominięciem magazynów portowych.** Na ogólną ilość 61.511 tonn, wywiezionych z Polski w roku 1932, na Gdynię przypada 56.095 t., t. j. **91,2 proc.,** bezmała więc prawie cały wywóz **odbywa się przez Gdynię, która mogłaby** — ze stanowiska technicznego — wywóz ten nawet znacznie rozwinąć, gdyby na przeszkodzie w tej mierze nie stały utrudnienia ze strony Anglji pod postacią kontyngentów przywozowych.

Jakkolwiek chłodnia gdyńska, mająca **10.000 m²** powierzchni składowej, jest **największa w Europie,** to jednak w eksporcie **masła i jaj** nie bierze dużego udziału, a to z tego powodu, że nasz wywóz tych artykułów kieruje się obecnie głównie do **krajów Europy Środkowej** (do Czechosłowacji, Austrji, Włoch i Szwajcarji), do której Gdynia nie jest drogą najkrótszą i najtańszą, jak również dlatego, że chłodnia musi obsługiwać import śledzi oraz owoców południowych, jak i wywóz i przywóz warzyw. Już obecnie kupcy upominają się o to, że należałoby w chłodni obecnej nadbudować 2 piętra: pojemność jej zatem stosunkowo małym kosztem byłaby znacznie zwiększona, co oczywiście wpłynie na możliwość znaczniejszego udziału Gdyni w wywozie.

DRZEWO I ZBOŻE.

Na **1.044.544 ton drzewa** wywiezionego z Polski na Gdynię przypada 386.320 t., t. j. **37 proc.** Gdynia mogłaby skoncentrować u siebie prawie cały **wywóz drzewa, nie posiada jednak specjalnej przystani.** Wobec wszakże doskonałych warunków terenowych i taniości odpowiednich inwestycyj (przystań na palach), należy się spodziewać, że luka ta w **najbliższej przyszłości zostanie wypełniona.**

W wywozie zboża Gdynia bierze dotąd nader mały udział, na 489.856 t. bowiem wywiezionego w r. 1932 zboża na Gdynię przypada zaledwie 1.702 t., co stanowi tylko 0.3 proc. W handlu zagranicznym zbożem Gdynia zatem prawie nie wchodzi w rachubę. Ponieważ jednak zboża w znacznej części kierowane są do krajów zamorskich lub nadmorskich, a więc drogą morską, przeto urządzenia **przeładunkowe odgrywają w tej mierze rolę pierwszorzędną.** Tymczasem Gdynia dotąd urządzeń tych nie posiada i dlatego 60 proc. naszego zboża idzie przez Gdańsk, reszta przez porty obce. Budowa odpowiednich składów, a przedewszystkiem elewatora zbożowego jest koniecznością naglącą.

Na ogólną ilość **61.347 ton ziemniaków** przez Gdynię wywieziono tylko 5.852 t., co stanowi 9,5 proc. ogólnej ilości. Przyczyną tego jest to, że wywóz ziemniaków drogą morską wymaga **workowania ich,** wówczas gdy transport kolejowy odbywa się luzem, co jest dogodniejsze i tańsze, tem bardziej, że głównymi odbiorcami naszych ziemniaków są kraje kontynentalne, Niemcy, Szwajcarja, Francja i Belgja.

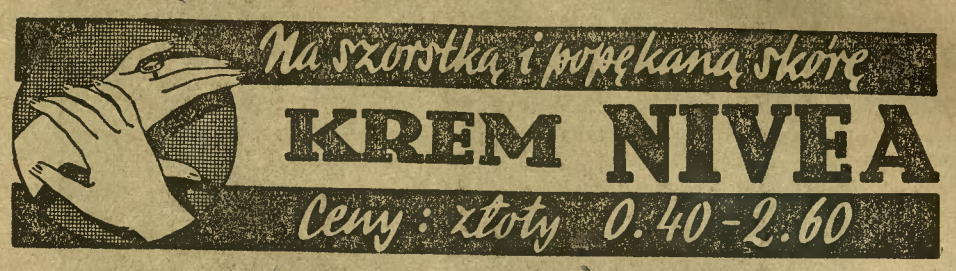

Na kolonje polskie do Brazylji
Transport osadników odjeżdża w lipcu

Syndykat Emigracyjny przyjmuje nadal zgłoszenia rodzin rolniczych, zamierzających wyjechać w charakterze **kolonistów osadników na kolonje polskie Aguia Branca w Brazylji.** Rejestrowane mogą być rodziny, posiadające oprócz kosztów podróży zł. 500 jako zadatek na 25 hektarową działkę oraz zł. 350 na koszty początkowego wyżywienia na kolonji. Koloniści korzystają z ulgowych przejazdów — płacą bowiem za kartę okrętową tylko złotych 667,50 od osoby, powyżej lat 10 zaś emigranci jadący do Brazylji samorzutnie, płacą za przejazd zł 950 od osoby.

Najbliższy transport osadników wyruszy z Warszawy w połowie lipca

Pieniądze do Czechosłowacji

Niejednokrotnie zdarza się, że firmy względnie banki polskie na zlecenie swych klijentów przesyłają do Czechosłowacji banknoty czesko-słowackie jako zapłatę za importowane towary. Banknoty te, jako pochodzące z przemytu i sprzedawane w Polsce z disagiem 12 do 14 proc. zostają w Czechosłowacji konfiskowane i wpisywane na „konto zamknięte", z którego mogą być — w myśl przepisów — zwolnione jedynie na długotrwałe inwestycje w Czechosłowacji.

Dla uniknięcia strat, importerzy polscy winni wysyłać należytość za towary **czekiem, a nigdy banknotami.**

Przedłużenie rozporządzenia o ulgach celnych

Rozporządzenie wprowadzające cła ulgowe na szereg towarów, przywożonych za zezwoleniem ministerstwa skarbu wygasło z dniem 30 czerwca rb. Wobec tego, że nowa taryfa celna wchodzi w życie z dniem 10-go października r. b. zaszła konieczność przedłużenia dotychczasowych przepisów o ulgach celnych. Rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych sprolongowało poprzednie rozporządzenie do dnia **10 października rb.** Pozwolenia ministerstwa skarbu na przywóz towarów wymienionych w poprzednich rozporządzeniach, wydane przed dniem 1-ym lipca rb. zachowują swą ważność do dnia 10 października rb.

Kontyngenty francuskie dla Polski

Rząd francuski przyznał Polsce na III-ci kwartał r. b. kontyngenty przywozowe na różne artykuły rolne: konie — 800 sztuk, barany żywe — 1500 sztuk, trzoda chlewna żywa dla Francji — 30 kwintali, dla Zagłębia Saary — 1200 kg. baranina dla Francji — 990 kw., oraz dodatkowy kontyngent strzeżeński — 400 kw., jaja 2850 kw. i jęczmień 50.000 kw. Kontyngenty te rozdzielone będą między poszczególnych polskich eksporterów w najbliższych dniach przez wywozową komisję rozdzielczą PIE.

Kurs harcerski dla urzędników M. S. Z.

Z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych odbędzie się w Muszynie harcerski kurs informacyjny dla urzędników służby dyplomatycznej. Celem kursu jest zapoznanie urzędników naszych placówek zagranicznych z metodami i znaczeniem pracy harcerskiej, aby mogli oni propagować ruch harcerski wśród młodzieży polskiej na emigracji.

Wydawnictwa turystyczne

Ukazała się w języku francuskim, niemieckim i angielskim w trzech wydaniach broszura propagandowo - informacyjna o Warszawie, wydana przez Wydział turystyki ministerstwa komunikacji.

Bogato ilustrowana z okładką art. mal. Bronisława Kopczyńskiego obejmuje część historyczną, architektoniczną, zabytkową itd.

Holenderski poeta — podróżnik
przyjacielem polskiego morza

Na uroczystości „Święta Morza" przyjechał do Gdyni i zamieszkał w Orłowie wybitny **poeta i pisarz holenderski A. Den Doolaard,** znany z szeregu swych dzieł nie tylko w Holandji, ale i na Bałkanach, którym poświęcił kilka tomów swych wrażeń podróżniczych. A Den Doolaard, którego prawdziwe imię brzmi **C. Spoelstra,** jest wielce oryginalnym i sympatycznym typem poety - podróżnika. Dzieła jego, przepojone głęboką poezją, są jednocześnie opowiadaniami pełnemi humoru, a nieraz i grozy, szczególnie, gdy opisuje krwawe wyczyny band terorystów bałkańskich. Do najwybitniejszych dzieł Den Doolaarda zaliczane są „Białe Milczenie", poświęcone górom, „Ostatnia Runda", której tematem są igrzyska olimpijskie 1928 roku i „Oberża Pod Podkową", której akcja rozgrywa się w Albanji. Z uznaniem przyjęte zostały przez szerokie rzesze społeczeństwa holenderskiego owe tomy wrażeń podróżniczych, poświęconych Bałkanom i Pirenejom, noszące tytuł: „Dzicy Europy". Dziełem, które jednak zrobiło najwięcej hałasu, jest jego książka o Bułgarji p. t. **„Cztery miesiące u komitadżów" — czyli patentowani mordercy".** Książka ta wydana w Paryżu w języku francuskim, demaskująca terorystyczne organizacje rewolucjonistów macedońskich, wywołała tak silny odgłos w Bułgarji, że Den Doolaard musiał przenieść się do Jugosławji, szukając tam schronienia przed zemstą niewybrednych w załatwianiu swych porachunków politycznych działaczy macedońskich.

32-stronnicowy amsterdamski „Algemeen Handelsblad" co tydzień przynosi ciekawy, bogato ilustrowany feljeton z podróży swego ruchliwego korespondenta. Den Doolaard podróżuje rozmaicie: koleją, autobusem, samochodem, który zastępowały często grube buty podbite gwoździami, znaczące kręte ścieżki gór bałkańskich, idące do schronisk dzikich komitadżów. Nieraz przebywał góry Bałkanów na mułach lub kucykach; nieraz podróżował na nartach. Nieodstępna maszyna do pisania wystukiwała często **niejedną tajemnicę podziemnych organizacyj politycznych Bułgarji;** nieraz niespodziewany trzask małego „Kodaka" uwieczniał na czułej błonie groźne oblicza wodzów macedońskich w ich kryjówkach górskich.

Z NAD JADRANU DO GDYNI.

Po Albanji, Grecji i Bułgarji Den Doolaard przeniósł się do Jugosławji. Tu oddał swoją maszynę na usługi **wielkiej idei słowiańskiej.** I doprawdy wśród szczerych zwolenników **idei wszechsłowiańskiej** rzadko spotkać można tak energicznego entuzjastę, jak w tym Holendrze z bujną płową czupryną; Jego artykuły i książki przepojone są głęboką sympatją dla Słowian, ciepłem uczuciem dla Małej Ententy, a zaopatrzone są i **w kolce pod adresem** Włoch i Hitlera.

— „Nie chcę wyjeżdżać z wybrzeża — mówi Den Doolaard — siedząc pod olbrzymim parasolem w ogródku „Słońca" w Orłowie. „Dawno nie czułem się tak świetnie, swobodnie i dobrze jak od kilku dni, spędzonych w Gdyni. Jak się wjeżdża do Polski z Bałkanów, pierwszym powiewem jest **powiew wolności i swobody,** tak miły i piękny po policyjnej atmosferze państw bałkańskich. A wślad za nim idzie drugi potężny powiew — **powiew morza.**

Serce i mózg Słowiańszczyzny

„Nie wyobrażałem sobie — zwierza się nadal pisarz holenderski — tego patrjotycznego entuzjazmu dla morza, jaki **ogarnął całą Polskę.** Patrząc na defiladę w dniu „Święta Morza", czułem się takim **gorącym patrjotą Polski, jakim nigdy nie byłem nawet w stosunku do własnego kraju.** U nas spokojny oparty na mocnych podstawach społecznych, nastrój międzynarodowy, nie daje sposobności ujawniania się tak wspaniałego partjotyzmu, jaki widzę na każdym kroku w Polsce. Dla mnie defilada w dniu „Święta Morza" była najwierniejszą ilustracją tego patrjotyzmu. Patrjotyzm polski nie jest **agresywny.** Wśród transparentów niesionych nad głowami organizacyj i wieśniaków były napisy **„Wara od polskiego morza"** (Den Doolaard wymienia to po polsku), ale nie było napisu „Precz z Hitlerem". Was to może nie dziwi, bo nie jesteście agresywnymi, ale dla mnie, który zwiedził całą Europę, jest to stuprocentowy dowód świadomego i podziwu godnego patrjotyzmu. I o tem będą wiedzieli i u nas i na zachodzie, — mówi z uśmiechem Den Doolaard, wskazując na nieodstępną maszynę do pisania i kilka kartek zapisanego papieru.

— „Szalenie mi **się** podoba Gdynia — mówi dalej p. Doolaard. — Wszystko tu jest takie szerokie, świeże i nowe. Niema szarzyzny starości. To wszystko jest, jakby **sumienie człowieka bez grzechu. Trzy barwy. Białe domy, błękitne morze, czarne maszyny portowe.** Tutaj żywo pulsuje **idea słowiańska i Gdynia staje się jej sercem i mózgiem.** O ruchu słowiańskim — kończy nasz rozmówca — o waszych przyjaciołach i wrogach chętnie pomówię z czytelnikami waszych pism. Opowiem im niejedną ciekawą historję z gór albańskich, i z kryjówek rozbójników macedońskich.

Na tem przerywamy rozmowę. Po powrocie z Warszawy do Orłowa, p. Den Doolaard opowie nam jeszcze o swoich wrażeniach z Polski i przygodach bałkańskich.

Prasa warszawska u przedstawicieli W. M. Gdańska

Przedstawiciele W. M. Gdańska: prezydent Senatu dr. Rauschning i wiceprezydent dr. Greiser, którzy w ub. poniedziałek bawili w Warszawie, przyjęli przedstawicieli prasy warszawskiej. — Na zdjęciu naszem widzimy prezydenta Senatu dr. Rauschninga (1) i wiceprezydenta dr. Greisera (2) w otoczeniu przedstawicieli prasy warszawskiej

Rumuńskie klejnoty koronne
znikły bez śladu

Na początku komunistycznej rewolucji w Rosji ukryto w różnych miejscach mnóstwo klejnotów, których właściciele liczyli na to, że rządy bolszewickie długo trwać nie będą i że znów klejnoty znajdą się w ich rękach. Ukryte skarby stały się jednak niedostępne dla właścicieli.

W związku z tem pismo rosyjskie „Poslednija nowosti" opisuje sensacyjne wręcz koleje rumuńskich klejnotów koronnych.

Kiedy podczas wojny światowej — wywiezione zostały do Rosji rumuńskie klejnoty, — wywieziono wówczas równocześnie klejnoty rumuńskiej rodziny królewskiej w przekonaniu, że tam mogą być bezpiecznie ukryte. — Wywieziono również starodawne sprzęty kościelne i klejnoty klasztorne. Zapasy złota dostały się do piwnic rosyjskiego Banku Państwowego a klejnoty przechowywane były u posła rumuńskiego Diamandiego. Po odjeździe posłów z Związku Sowietów, Diamandi powierzył klejnoty, których nie mógł wywieść konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych w Moskwie, który następnie przed swym odjazdem z Rosji powierzył je do przechowania konsulowi norweskiemu. Pod koniec 1918 roku i konsul norweski zmuszony był opuścić Rosję sowiecką. Wówczas klejnoty zamurowano w ścianie domu gdzie mieścił się konsulat norweski.

O istnieniu zamurowanego skarbu wiedział tylko jeden człowiek w Moskwie a mianowicie dawny pracownik norweskiego konsulatu. — Rosjanin, który do Norwegji nie wyjechał. — Wkrótce potem człowiek ten zmarł ale przed śmiercią powierzył tajemnicę niemieckiemu obywatelowi K. Ten ostatni po zabiegach zaczął rokować z Sowietami i uzyskał pozwolenie na wyjazd do Rosji aby tam współpracować przy szukaniu skarbów. W tym czasie gmach dawnego konsulatu norweskiego oddany został do dyspozycji czechosłowackiej misji. Oczywiście nikt z czechosłowackiej misji nie wiedział że w ścianach domu zamurowany jest skarb. Gdy K. przybył do Moskwy powitali go agenci GPU, którzy mu oświadczyli, że skarb należy wydobyć w tajemnicy przed misją czechosłowacką.

Misja czechosłowacka otrzymała w kilka dni potem rozkaz aby opróżniła pierwsze piętro gdzie wykonane muszą być niezbędne prace, gdyż w przeciwnym razie dom mógłby się zwalić. W ten sposób w roku 1923 niespostrzeżenie wyjęto z ścian skarby rumuńskie.

K. oczywiście ze skarbów tych nic nie otrzymał i powiedziano mu, że nic wcale nie znaleziono K. wyjechał do Berlina i dopiero za 5 lat dowiedział się przypadkowo, że został oszukany.

Skarb moskiewski, obejmujący klejnoty koronne rumuńskie znikł zdaje się bez śladu.

Z kraju Hellenów

Dorocznym zwyczajem związek kobiet greckich zorganizował w stadjonie ateńskim wielki festiwal, mający na celu pokaz strojów ludowych greckich wszystkich dzielnic i wszystkich epok, począwszy od klasycznej, a kończąc na teraźniejszych. — Zdjęcie powyższe przedstawia pochód młodych dziewic w orszaku bogini Demetry (Ceres) i córki jej Persefony z pochodniami w strojach antycznych

Konkurs na plakat

Ministerstwo komunikacji ogłosiło w swoim czasie konkurs na plakat „Polska jako kraj sportów zimowych". W dniu 3-im b. m. odbyło się posiedzenie jury, które po przejrzeniu 120 szkiców nadesłanych, 10 z nich zakwalifikowało do ściślejszego konkursu, który się rozstrzygnie w najbliższym czasie.

W jury zasiadają najwybitniejsi przedstawiciele sztuki.

40 tys. kilg. ropy dziennie

Szyb naftowy „Kleiner" w Borysławiu dowiercił się na głębokości 1050 mtr. 40 tys. kilogramów ropy dziennie. Produkcja ta pochodzi z czołowej partji piaskowca borysławskiego.

Żywy magnes

W wiedeńskich kołach medycznych wywołał zainteresowanie 22-letni stuodent z Berlina, Heinz Kapralik, któóy okazał się jednym z kilku *„żywych magnesów"* o których wie medycyna. Kapralik wytwarza dookoła siebie magnesowe pole: strzałka magnesu pod wpływem ruchów jego ręki zaczyna się poruszać i przesuwać, a grudka metalowych opiłków na papierze, znajdująca się w pobliżu Kapralika, układa się w prawidłowe magnetyczne linje. Pod wpływem lewej ręki Kapralika, która zastępuje silny magnes, w metalowej spirali powstaje tok elektryczny Ciekawe, że siła magnetyczna Kapralika *może działać na odległość*. Koncentrując swą wolę, może on poruszać strzałkę kompasu, znajdującego się w odległości kilku metrów.

Radjo szkolne

Międzynarodowy Instytut współpracy umysłowej wydał książkę, która obejmuje sprawozdanie z wyników wprowadzenia radja w szkołach w 25 krajach. Praca ta daje szczegółowy obraz działalności radja na terenie szkolnym. Najbardziej rozpowszechnione jest radjo szkolne w Anglji.

Wesoły kącik

PRAKTYCZNIE

Młoda małżonka: — Nie mogę sobie wytłomaczyć, dlaczego Meyerowie tak się zachwycają wmurowanemi meblami. W ich nowem mieszkaniu wszystko jest wmurowane.

Małżonek: — Nadzwyczajne! Wspaniałe! Komornik nie może już teraz nic zabrać ze sobą.

MIĘDZY SOBĄ

Szofer I: — Mój wóz konsumuje 10 litrów benzyny na 1000 kilometrów.

Szofer II: — A ty?

DELIKATNOŚĆ

— Kochanie, — pyta młoda małżonka — czy zupa wydaje ci się naprawdę zbyt słoną?

— Nie dziecinko, to nie, ale być może zamało zupy przypadło na tę odrobinę soli.

SKUTECZNA RECEPTA

Lekarz wizytuje chorą.

— Widzę, że czuje się pani już znacznie lepiej, i wygląd się poprawił.

— A to dlatego, doktorze, iż stosuję się ściśle do przestrogi naklejonej na flaszce z lekarstwem.

— Może pokaże mi pani ten przepis.

— „Flaszkę należy dobrze zakorkować".

Dyktator reklamy filmowej
Ze sprzedawcy gazet twórcą gwiazd filmowych

Harry Reichenbach urodził się 50 lat temu w małem miasteczku Frostburg w Marylandzie Ojciec jego był szynkarzem z zawodu.. Człowiek ten, któremu prasa amerykańska poświęca dziś po zgonie jego, niezliczoną ilość artykułów, za życia był mało znany i tylko niewielkie kółko wtajemniczonych wiedziało kim jest Harry Reichenbach, na czem polega jego sława i potęga. Jemu to zawdzięcza filmowa reklama amerykańska swoje powstanie i rozwój, on też był twórcą i ojcem chrzestnym wszystkich gwiazd filmowych, on je wynajdywał, lansował, reklamował.

Początki karjery Reichenbacha były tak skromne, jak szynczek ojcowski, w którym spędził pierwsze lata dzieciństwa. Jak wielu z amerykańskich „big men ów" zaczął wcześnie zarobkować jako sprzedawca gazet na małych stacyjkach kolejowych. Później przerzucił się do handlu sandwichami.

W wędrownym cyrku „Big - Billa" znalazł Harry właściwe pole dla swego talentu sze fa reklamy prasowej. W Buenos Aires po raz pierwszy dokonał jednego ze swoich głośnych na całą Amerykę wyczynów reklamowych. Zatelegrafował mianowicie z Rio de Janeiro, iż przyjeżdża osobiście do Buenos Aires w towarzystwie Sary Bernhardt, jako jej impresarjo. Dnia tego przystań w Buenos Aires udekorowano flagami francuskimi, zjawiły się władze portowe, delegaci kolonji francuskiej, a wreszcie i konsul francuski we własnej osobie, by powitać słynną rodaczkę. „Omyłka" wyjaśniła się natychmiast. Harry przyjechał z filmem, przedstawiającym Sarę Bernhardt. Film wyświetlony został jeszcze tegoż wieczora i wkrótce obiegł całą Amerykę Południową.

Jednym z najgłośniejszych wyczynów było uratowanie filmu „Tarzan wśród małp". Film nie poszedł. Zwrócono się do Harry'ego o pomoc. Harry lansował w prasie nowojorskiej wiadomość, iż orangutan przebrany we frak wywołał awanturę w hotelu Knickerbocker; wezwano policję, spisano protokół, dwunastu policjantów sprowadziło orangutana na policję itd. W ten sposób przygotowany został grunt dla reklamowania filmu z Tarzanem. I film tym razem poszedł.

To były metody Reichenbacha, któremi zdobył sławę, pieniądze i... sklerozę.

Stare i nowe Ateny

(Od własnego korespondenta).

W czerwcu.

Kolejką elektryczną z Pireusu jedzie się szybko, wygodnie i tanio: za 15 kilometrów drogi płaci się w pierwszej klasie 5 drachm, czyli około 25 groszy — tyle co w Polsce za tramwaj...

Dokoła rozpościera się widok wcale niepiękny i nieciekawy; kamienista, pagórkowata przestrzeń, spalona słońcem i prawie zupełnie pozbawiona roślinności, na której rozsiane są nędzne domostwa, budowane z kamienia lub z cegły, stare, obdrapane i miejscami nawpół rozwalone. Trudno wprost uwierzyć, że ta jałowa ziemia, to Grecja, a przynajmniej ta jej część, gdzie najwspanialej rozkwitła starożytna kultura helleńska.

Ubogi wygląd osiedli ma zresztą swoje wytłomaczenie. Po ostatniej wojnie z turkami, w której Grecja straciła wszystko, co przyznał jej traktat wersalski, pozostało jej w spadku 1.300.000 wychodźców smyrneńskich i małoazjatyckich, z którymi ubogie państwo do dziś dnia ma wiele kłopotów. Część z nich ulokowano już mniej więcej dobrze w głębi kraju, część jednak gnieździ się ciągle jeszcze w pożałowania godnych warunkach dokoła Aten i Pireusu.

Wysiadam na podmiejskiej stacyjce ateńskiej, noszącej nazwę starożytnej świątyni Tezeusza, ruiny której, bardzo dobrze zachowane, znajdują się w pobliżu. Tezeion! — Tu staję odrazu w obliczu 30 wieków historji i nawet pył, po którym stąpam, napawa mnie szacunkiem.

Przedemną wzgórze skaliste, uwieńczone ruinami klasycznych budowli. Któż go nie zna? Nie byłem tu nigdy przedtem, ale na widok Akropolu wydało mi się, że lata całe spędziłem w jego pobliżu. Oglądam teren wykopalisk u stóp Akropolu, prowadzonych przez archeologów amerykańskich, poczem wspinam się niezbyt starannie utrzymaną drogą na szczyt historycznego wzgórza. Przy wejściu opłacam taksę w kwocie 50 drachm i oto wreszcie dotykam stopą czcigodnych, pożółkłych w ciągu tysiącleci marmurów.

Moje skromne pióro nie waży się ubierać w szatę słów tych wszystkich wrażeń i wzruszeń, jakich tu doznałem. I poco zresztą? Wszak tylu innych uczyniło to w sposób, któremu nie mógłbym dorównać. Nie jestem ani historykiem, ani poetą — zadanie dziennikarza zaś polega na opisywaniu zmiennych przejawów życia, a nie zaklętej w kamieniu nieśmiertelności.

Atmosfera majestatu panująca na Akropolu, udziela się wszystkim. Nikt tu nie porusza się szybko, nikt głośno nie rozmawia. Tu i ówdzie grupy turystów z prospektami w ręku i w nieodłącznych ciemnych okularach, badają z podziwu godną skrupulatnością każdy szczegół starożytnych budowli, jakgdyby mieli jakąś naukową misję do spełnienia. A przed małą, przepiękną w swym kształcie świątynią Nike, siedzi na ławeczce jakiś starszy pan i zgoła prozaicznie.. czyta gazetę. Trudno — wszędzie są przeciwieństwa.

Akropolis jest istnem Eldorado dla fotografów. Jest ich tu kilkunastu i wszyscy, zdaje się, robią dobre interesy. Któż bowiem zdoła do tego stopnia wyzbyć się próżności, aby będąc na Akropolu zrezygnować ze zdjęcia, do konanego w towarzystwie — karjatyd! Przykro patrzeć jednak, jak czasami te wspaniałe, smukłe posągi profanuje swojem sąsiedztwem jakaś korpulentna, źle ubrana jejmość, usiłująca przybrać przed objektywem „fotogeniczną" pozę. Szczęście jeszcze, że ludzie mają dość pietyzmu dla wieczystego piękna tych marmurów i nie pstrzą ich banalnemi napisami, jak to jest niestety w zwyczaju większości turystów.

Kilka godzin pobytu na Akropolu odświeża mnie psychicznie Mam oczy, pełne harmonijnych kształtów, które pragnąłbym utrwalić na zawsze w pamięci. Żadne reprodukcje, żadne opisy, żadne arcydzieła malarskie nie są w stanie oddać, czem jest Akropolis w rzeczywistości. Należy zobaczyć go, aby zrozumieć, co to jest piękno w jego najczystszej formie i jaką władzę zdobyć może nad duchem ludzkim.

Oczywiście — potrzeba tu trochę wyobraźni; trzeba odtworzyć sobie całość z pozostałych szczątków, tchnąć w nią życie, którego tu dziś niema, ubrać w myśli nagie ściany w przecudne fryzy, zabrane przez anglików do Londynu, ustawić posągi i rzeźby, rozsiane po wszystkich muzeach świata, albo starte na pył w ciągu wieków, a — wtedy dopiero będziemy mieli skończony obraz tego, co od początków cywilizacji jest największym pomnikiem twórczości artystycznej człowieka.

Z góry, z pośród pamiątek starożytności ateńskiej, roztacza się rozległy widok na Ateny nowoczesne, rozpostarte półkolem u podnóża Akropolu. Wszelka analogja jest oczywiście wykluczona. Panorama nowych Aten jest tak samo bezbarwna, jak ich przedmieść. Z jednej tylko strony, gdzie znajduje się m. inn. nowowybudowany stadjon, widać trochę więcej zieleni, kultywowanej tu sztucznie z niemałym nakładem wysiłków.

Stadjon, o którym mowa, zasługuje na uwagę, jako jedna z najbardziej monumentalnych nowoczesnych budowli ateńskich. Wybudowany całkowicie z białego marmuru, odznacza się prostotą architektury, zbliżającą go bardzo do wzorów budownictwa klasycznego. W stadjonie tym wznowione zostały swego

Ś. p. Prof. Wincenty Drabik

Zmarł nagle po operacji znany i ceniony artysta, wybitny dekorator teatralny ś. p. prof. Wincenty Drabik, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu

Przed światową wystawą w Warszawie

Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło plan zabudowania terenów przeznaczonych dla wystawy światowej w Warszawie na Saskiej Kępie.

Tereny te, o obszarze około 90 hektarów, położone są między parkiem Paderewskiego i obszarem Saskiej Kępy. Na gruntach tych projektowana jest budowa pawilonów wystawowych, których plan będzie przedmiotem specjalnego opracowania.

Wystawa lniarska w Wilnie

W tym roku w Wilnie urządzona zostanie po raz pierwszy w Polsce wystawa lniarska. Obejmować ona będzie kilka działów. Jeden z nich przedstawi stan badań nad włóknem oraz wyniki doświadczeń nad uprawą i przeróbką. W dalszym dziale oglądać będzie można przeróbkę lnu na włókno. Pozatem na wystawie będzie duży dział techniki lniarskiej.

Dział propagandowy otwarty będzie pod hasłem: „wszystko ze lnu".

Wystawa lniarska urządzona będzie na terenie Targów Północnych i odbędzie się w dniach 26 sierpnia do 10 września rb.

Przemysł polski na Targach Medjolańskich

W tegorocznych wiosennych Międzynarodowych Targach Medjolańskich wzięło udział 1093 wystawców zagranicznych, w tem 44 *wystawców polskich.*

Co to wszystko znaczy?

Niemiecki podpalacz na Pomorzu

Akcja tępienia zbrodniczych podpalaczy własnego czy też cudzego mienia, wdrożona już przed półtora rokiem przez władze bezpieczeństwa w Województwie Pomorskiem w związku z rozszerzającą się wówczas epidemją zagadkowych pożarów, toczy się do dziś w nieprzerwanem i niesłabnącem tempie pod energicznem kierownictwem czynników śledczych Dzięki tej akcji udaje się władzom wpadać na trop i wyświetlać dawno już — zdawałoby się — „zapomniane" wypadki pożarów. Niejeden podpalacz, który w międzyczasie podstępnie zdążył już może nawet odebrać premję asekuracyjną, w skrytości ducha ciesząc się z rzekomo „daremnych" zabiegów władz bezpieczeństwa, — obecnie niemile się rozczarowuje, gdy jego błogie zadowolenie z chwilowo „udanej" zbrodni zostało na kilkanaście lat przerwane pobytem w celi więziennej.

Taki klasyczny, jeden z nieprzeciętnych przykładów miał ostatnio miejsce **w powiecie morskim.**

W sierpniu r. 1928, a zatem jeszcze przed pięciu laty, wybuchł w miejscowości Kołeczkowo w zagrodzie rolnika Bieszka nader zagadkowy pożar, który strawił stodołę wraz z zawartością, wyrządzając szkody obliczone na **6.000 złotych.**

Wkrótce potem, w październiku 1928 r. w podobnych okolicznościach wybuchł w tejże miejscowości pożar w zagrodzie innego rolnika, niejakiego **Augusta Pionka, leżącej w bezpośredniem sąsiedztwie spalonej zagrody Bieszka.** Tutaj szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosiła 10.000 zł. Nieszczęście obu pogorzelców zwiększał fakt, że jeden z nich wogóle nie był ubezpieczony, drugiemu zaś nie starczyło pieniędzy na wykupienie polisy w towarzystwie ubezpieczeń.

Biedni gospodarze z największą trudnością dźwignęli się z nieszczęścia.

Bomba pożarowa Hallmanna

Wśród Polaków w wiosce krążyły wprawdzie wersje, że podpalenia dokonał jeden z nielicznych miejscowych Niemców, niejaki **Franz Hallmann, — i** to z zemsty. Zebrane wówczas poszlaki nie wystarczyły jednak do osadzenia Hallmanna w więzieniu. Dopiero drobiazgowa, bardzo mozolna i długotrwała obserwacja, roztoczona nad Hallmannem ze strony władz bezpieczeństwa, pozwoliła wreszcie, po niemal 5-ciu latach, **stwierdzić** krążące wówczas wersje. Nagła rewizja domowa u Hallmanna, przeprowadzona przed paru dniami, dała **nadspodziewane sensacyjne wyniki.** Znalezione mianowicie zostały **nie tylko dowody, że Hallmann w r. 1928 istotnie dopuścił się** obu wspomnianych zbrodniczych podpaleń, ale odkryte zostały nawet gotowe preparaty, mające zbrodniarzowi posłużyć do dokonania dalszych podpaleń, planowanych prawdopodobnie na najbliższy okres po żniwach, kiedy stodoły zapełnią się zbiorami. Pośród innych dowodów rzeczowych znaleziono np. u Hallmanna gotową do zapalenia bombę pożarową, sporządzoną według wszelkich zasad pirotechniki z butli szklanej, wypełnionej prochem i zaopatrzonej w lont zapalnikowy.

Mąż zaufania

Najbardziej jednak sensacyjnym momentem całej afery są znalezione u Hallmanna dokumenty, z których zupełnie wyraźnie wynika, że aresztowany zbrodniarz jest równocześnie jednym z ważniejszych mężów zaufania politycznej organizacji mniejszości niemieckiej w powiecie morskim i że kontaktuje się on bezpośrednio z okręgowym biurem tej organizacji, z tak zwaną „Geschaeftsstelle der Deutschen Abgeordnetem und Senatoren" z siedzibą w Tczewie. W charakterze takiego właśnie męża zaufania, Hallmann organizował w swoim czasie akcję wyborczą do ciał ustawodawczych i do korporacyj komunalnych z ramienia mniejszości niemieckiej zamieszkałej w obwodzie jego działania, przeprowadzał agitację wyborczą, popieraną wydatnie kwotami nadsyłanemi mu przez wspomnianą organizację z Tczewa, i wogóle posiadał decydujący głos we wrogiem dla polskości nastawianiu elementu niemieckiego w jego obwodzie.

Jeżeli się zważy, że tego rodzaju „mężów zaufania" demaskują władze bezpieczeństwa na Pomorzu po kilku w ciągu jednego roku, dalej, że **afery różnorakich nadużyć ze strony organizacji mniejszości niemieckiej są faktem raz poraz ustawicznie się powtarzającym,** to naprawdę **w interesie Państwa i szerokich warstw pomorskiej ludności leżałoby, ażeby sprawie tej zarówno ze strony miarodajnych czynników oficjalnych, jak ze strony samego społeczeństwa poświęcone zostały jeszcze więcej uwagi i baczności.**

Ulotki hitlerowskie i pieniądze z Gdańska

Nie chodzi tu o rzecz błahą, lecz o sprawę, która musi żywo obchodzić i interesować całe Pomorze, zwłaszcza jeśli się zważy, że wśród innych materjałów znalezionych u Hallmanna, figurują i takie dokumenty, jak propagandowe ulotki hitlerowskie, pochodzące z Gdańska, oraz kwity na dość poważne sumy, pobierane przez tegoż Hallmana z pewnego niemieckiego banku również w... Gdańsku.

Na tle ostatnich oficjalnych enuncjacyj w kierunku Polski ze strony czynników Wolnego Miasta, społeczeństwo polskie ma prawo postawić bardzo dobitne pytanie: — co to wszystko znaczy?

A ogólny interes wymaga, ażeby odpowiedź na to pytanie znalazła się **jaknajszybciej.**

Motocykle B. S. A. Zawsze zwyciężają!
W raidzie Warszawa — Gdynia — Warszawa
na przestrzeni około 880 km.
(B.S.A. 500 cm³ z przyczepką):
I miejsce w ogólnej klasyfikacji (bez pkt. karnych) **I miejsce** za najlepszą regularność jazdy. **I miejsce** za najlepszy wynik w kategorji motocykli z przyczepkami, **I miejsce** za najlepszy wynik w klasie motocykli do 600 cm³ z przyczepkami, zdobywając 8 nagród regulaminowych. **Nagrodę dla pań** B.S.A. 250 cm³.
Generalne Zastępstwo B.S.A. na Polskę i w. m. Gdańsk
E. Sykes & Ska, S. z. o. o. Warszawa Świętokrzyska 13, tel. 714-94 i 273-77.
Bydgoszcz,, J. Winning, Plotra Skargi 3. Grudziądz: W. Radzicki, Wybickiego 32-36.
GARGOYLE
Mobiloil
4013 Do motocykli B.S.A. stosowano olej Mobiloil Vacum Oil Company

Zniżkujący dolar przed sądem

Ciekawy proces w Warszawie

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie ciekawy proces, który prawdopodobnie ostatecznie oprze się o Sąd Najwyższy. Mianowicie pewien kupiec zakupił **towar w dolarach.** Wystawił weksle w okresie, gdy za dolar płacono około 9 zł. Obecnie płaci się za dolar o wiele mniej, wobec czego fabrykant jest poważnie stratny.

W skardze powodowej fabrykant wskazuje, że, sprzedając w dolarach, chciał zabezpieczyć należność, że wobec tego należy przypuszczać, że był to **dolar złoty,** zwłaszcza że w chwili podpisywania weksla nie było różnicy pomiędzy dolarem złotym a zwykłym papierowym. Żąda tedy od kupca zapłaty **według parytetu złotego dolara.**

Kupiec prawdopodobnie bronić się będzie tem, że o ileby dolar podskoczył w cenie, wówczas **fabrykant nie zapłaciłby mu różnicy.**

W każdym razie będzie to pierwsza tego rodzaju sprawa. Orzeczenie Sądu Najwyższego może mieć **zasadnicze znaczenie.**

Komunalny fundusz pożyczkowo zapomogowy

Odbyło się w lokalu Banku Komunalnego posiedzenie komisji komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego, na którem przyznano miastom i powiatowym związkom komunalnym pożyczek na sumę 683 tys. złotych.

Saldo funduszu tego na koniec roku ubiegłego wynosiło 1.250 tys. zł., z czego przyznano na zapomogi 713 tys. złotych. Zapomogi w roku ubiegłym wydano 25 miastom na sumę blisko 470 tys. zł. i 14 powiatom na 280 tys. zł.

Pociągi popularne

Poszczególne dyrekcje K. P. uruchomiają następujące pociągi popularne: w dniu 8-ym lipca z Bydgoszczy do Częstochowy oraz z Zarynia do Częstochowy; w dniu 9-ym lipca odjedzie pociąg popularny z Poznania w „nieznane", oraz z Krakowa do Rabki i z Krakowa do Kalwarji.

Oprócz tego, w dniu 8-ym lipca na dwa dni (8 i 9 lipca) wyruszą pociągi z Warszawy do Wilna, z Warszawy do Gdyni, z Łodzi do Ciechocinka, z Warszawy do Wieliczki, z Katowic do Krakowa i z Krakowa do Zakopanego.

Bohaterski Kazio

We wsi Sokolniki pod Lwowem w czasie zabawy wpadła do głębokiej studni trzyletnia dziewczynka. Spostrzegł to ośmioletni chłopczyk, Kazimierz Jerczyński, i nie namyślając się, skoczył do studni, aby ratować dziecko. Wydobył z wody nieprzytomną dziewczynkę, a tymczasem nadbiegli ludzie i wyratowali oboje. Bohaterski Kazio otrzyma za swój czyn **nagrodę.**

czasu, po wielowiekowej przerwie, igrzyska olimpijskie.

Tak stadjon, jak i szereg innych nowoczesnych budowli reprezentacyjnych w Atenach, jak to: akademja, gmachy muzeów i t. p., wzniesione zostały przeważnie przez obywateli greckich, zbogaconych na obczyźnie, w samym kraju bowiem panuje bieda, graniczącą z nędzą. Przed każdą taką fundacją ustawiony jest pomnik fundatora. Potomkowie starożytnych Hellenów robią się dziś nieśmiertelni... za pieniądze.

W Grecji jest bardzo tanio, — jest ona dziś zapewne jednym z najtańszych krajów na świecie. Niema tu ani wielkiego przemysłu, ani wielkiego handlu. Ludzie żyją z uprawy płodów rolnych, rybołówstwa i drobnej produkcji — tam zaś, gdzie są pamiątki starożytności, częściowo z turystów. Ale i turystów jest tu coraz mniej, gdyż Grecja leży daleko, środki komunikacji są drogie, a kryzys gospodarczy trzyma cały świat za gardło. W najlepszej ateńskiej restauracji luksusowy obiad z kawiorem, homarami i winem można mieć za 6—7 złotych.

Skromne warunki życia kładą oczywiście swe piętno na wyglądzie mieszkańców miasta. Mężczyźni ubierają się stosunkowo lepiej, ale kobiety pozbawione są zupełnie elegancji. — Tanie materjały, a przytem zastanawiający brak smaku w doborze kolorów. Nie widziałem w Atenach ani jednej rzeczywiście dobrze ubranej kobiety. Wysoko stoi tylko kultura obuwia, które jest tu wyrabiane według najrozmaitszych wzorów i jest bardzo tanie. Eleganckie buciki kosztują od 300—350 drachm, czyli 15—17,50 złotych.

Aby poznać trochę okolice Aten, wyjeżdżam autobusem do podmiejskich miejscowości kąpieliskowych, Faleronu i Glifady. Ani tu, ani tam niema większego ruchu; plaże są zresztą skromne, urządzenia dość prymitywne. Po drodze obserwuję osiedla willowe, składające się z małych, ładnych domków, wybudowanych przeważnie na wzór nowoczesny z zupełnem zaniedbaniem stylu antycznego. Największy trud sprawia zdaje się właścicielom tych will utrzymanie skromnych ogrodów — gdyż ziemia, jak już mówiłem, jest tu jałowa i nie sprzyja wegetacji.

Trudno napisać coś więcej o nowoczesnych Atenach. W tem mieście wspomnień myśl siłą rzeczy biegnie wstecz ku czasom minionej świetności, a wzrok poprzez szarzyznę ulic i domów szuka zarysów majestatycznej wyniosłości Akropolu i jego dumnych ruin. Historja się powtarza, lecz rzadko na tem samem miejscu. Ateny dzisiejsze, choć doczekają się może lepszych dla siebie chwil, zawsze jednak pozostaną w cieniu przeszłości i nie będą niczem więcej jak tylko stróżem swych wielkich, nieśmiertelnych pamiątek. —

Viator.

Przyszła świątynia morza
wyrazem uczuć całego narodu
Dokoła budowy Bazyliki w Gdyni

W ub. tyg. jak już donosiliśmy odbyło się uroczyste posiedzenie Sądu Konkursowego na projekt Bazyliki Morskiej w Gdyni i w ten sposób realizacja zbożnego zamiaru posunęła się znów o jeden krok naprzód. Stosownie do intencji Tow. Budowy Bazyliki Morskiej i zgodnie ze słowami programu Konkursu Bazylika Morska w Gdyni pod wezwaniem N. Marji Panny — Gwiazdy Morza, ma być wyrazem uczuć religijnych narodu, który odzyskawszy wolność, rozbudowuje jako prawowity gospodarz swoje pobrzeże morskie.

W Bazylice będą się odbywały największe oficjalne nabożeństwa podczas świąt i uroczystości nad brzegiem Bałtyku z udziałem najwybitniejszych osobistości państwa tak świeckich, jak i duchownych oraz wielotysięcznych tłumów publiczności. Miejsce upatrzone pod budowę Bazyliki dzięki swemu wyjątkowemu położeniu, doskonale nadaje się pod budowlę o znaczeniu szczególnem.

Umieszczona na wzgórzu, wznoszącem się w samym środku miasta Gdyni, w bezpośredniej bliskości morza. Bazylika będzie dominować nad miastem i okolicą, będzie widoczna z ładu z odległości od 3 do 10 kilometrów a od strony morza z odległości kilkunastu mil angielskich.

Wynik konkursu daje doskonały wyraz idei postawionej przez Tow. Budowy Bazyliki Morskiej w postaci projektu nagrodzonego i przeznaczonego do realizacji, którego autorem jest nasz znakomity architekt Bogdan Pniewski, laureat konkursu na projekt kościoła Opatrzności Bożej w Warszawie. Zarówno kwestje symboliki kościelnej, architektury, konstrukcji, a nawet zwykłe praktyczne względy użytkowania budowli znalazły w tym projekcie świetne rozwiązanie. Konkurs na projekt budowy Bazyliki jest wielkiem wydarzeniem nietylko dla rozwoju naszego miasta, ale i dla historji architektury kościelnej w Polsce. Stanowi ona udaną próbę pogodzenia nowoczesnych prądów architektonicznych z tradycjami kościoła.

Czy obniżka komornego?
O zmianę ustawy o ochronie lokatorów

W kołach lokatorskich rozważana jest sprawa od kiedy mogłaby wejść w życie ewentualna zniżka komornego.

Gdyby wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych, przyjęty na podstawie opinji instytutu badania konjunktury gospodarczej, nie napotkał na sprzeciwy ze strony ministerstwa skarbu ze względów fiskalnych, odpowiedni projekt ustawy, zmierzający do znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów, mógłby być wniesiony na **jesienną sesję sejmową,** a traktowany jako pilny, mógłby być uchwalony już przed upływem r. b. Obniżka komornego mogłaby zatem przy sprzyjających warunkach obowiązywać od **1 stycznia 1934 r.**

4000 zł na nagrody szybowcowe
Konkursowy miesiąc

Minister komunikacji przeznaczył 4.000 zł na nagrody za wyczyny szybowcowe, dokonane w okresie od 1 czerwca do 1 sierpnia rb. Nagrody przyznane będą na wniosek Polskiego Komitetu Szybowcowego, który obowiązany jest do sprawowania kontroli nad formalną stroną nagrodzonych wyczynów, zgodnie z wymaganiami międzynarodowych przepisów lotniczych.

Nagrody ministra komunikacji za wyczyny szybowcowe dzielą się na nagrody honorowe i pieniężne. Nagrody honorowe w postaci artystycznych przedmiotów pamiątkowych przyznane będą za: a) **największą sumę odległości** przelecianych przez samego pilota w linji prostej (loty poniżej 15 klm nie liczą się); b) za **najwyższą sumę wysokości** ponad start (loty, w których pilot nie osiągnął 300 mtr., nie liczą się); c) **za największą sumę lotów na czas** (czas wynosić musi więcej niż 2 godziny).

Przymusowe lądowanie polskiego samolotu pod Gdańskiem

Onegdaj w godzinach popołudniowych samolot pasażerski polskich linij lotniczych „Lot" kursujący między Warszawą a Gdańskiem, wskutek defektu motoru zmuszony był do przymusowego lądowania, w pobliżu miejscowości Lissau, na terenie Wolnego Miasta. W czasie lądowania samolot zawadził skrzydłem o drzewo, skutkiem czego doznał poważnych uszkodzeń. Jeden z pasażerów odniósł lekkie rany.

Połowy ryb morskich

Na całym polskiem wybrzeżu złowiono w czerwcu 181.870 kg. ryb, wartości 78.500 złotych, a w tem 128.900 kg. płastug, wartości 48 270 zł., dorszy 24,700 kg. wartości 7.400 złotych, kwapów 12.430 kg., wartości 6.220 zł., węgorzy 6.880 kg. wartości 10.350 zł., słodkowodnych 6.120 kg. wartości 4.100 zł. i pozostałe drobne ilości śledzi.

Z całkowitych połowów 15.000 kg. dostarczono do wędzarń, 77.600 kg. wywieziono do Gdańska i 89.270 kg. rozsprzedano na wybrzeżu.

Z dalekiego Wołynia ku polskiemu morzu
Przyjazd wycieczki chóru ukraińskiego

W niedzielę, dnia 9-go b. m. przybywa na Pomorze ukraiński chór z Równego Klubu „Ridna Chata", prowadzony przez posła Bogusławskiego, prezesa Wołyńskiej Grupy Regjonalnej BBWR oraz posła Skrypnyka, sekretarza Sejmu. Wycieczkę powyższą połączoną z koncertami chóru i prelekcjami wymienionych członków Klubu Parlamentarnego Bloku organizuje Rada Powiatowa BBWR w Równem, dla nawiązania kontaktu kresów wschodnich z kresami zachodniemi.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 8,30 rano wycieczka przybywa do Torunia, gdzie zabawi 2 dni. We wtorek o godz. 7,34 rano nastąpi odjazd do Brodnicy, skąd wycieczka przybędzie w środę do Grudziądza. W czwartek dnia 13 bm. goście wołyńscy odwiedzą Chełmno, w piątek 14 bm. Chojnice, w sobotę 15 bm. Kartuzy i Kościerzynę, skąd wieczorem odjadą do Gdyni również na 2-dniowy pobyt.

Z Gdyni dnia 18 bm. nastąpi odjazd do Pucka, Wejherowa, Olszy, Cetniewa i W. Wsi, skąd z kolei wycieczka uda się w dniu 20 bm. do Tczewa i Starogardu. W dniu 21 bm. goście bawić będą w Bydgoszczy, w dniu 22 bm. w Inowrocławiu i wreszcie w niedzielę, dnia 23 bm. udadzą się do Ciechocinka.

Podczas pobytu swego w poszczególnych miastach chór ukraiński wystąpi ze swemi produkcjami koncertowemi.

Wycieczka powyższa ma duże znaczenie, jako jeszcze jeden pozytywny krok ku związaniu naszych kresów Wschodnich z Zachodem Polski. Witamy ją serdecznie na Ziemi Pomorskiej w przekonaniu, że goście wołyńscy wyniosą stąd wiele trwałych wrażeń i wspomnień, przyczyniając się do propagandy idei Morza polskiego na dalekich kresowych obszarach Rzeczypospolitej.

Sorrento

Zdjęcie nasze przedstawia widok na Sorrento ze wzgórza św. Antoniego

Prowokacje hitlerowskie w Skarszewach
Podczas Święta Morza śpiewali „Die Wacht am Rhein"

Jak głęboko macki hitlerowskie sięgają na Pomorze, świadczy o tem skandaliczny fakt, który ostatnio wydarzył się w Skarszewach. Tak, jak w innych miastach, również i w Skarszewach obchodzono uroczyście Święto Morza. W przeddzień święta, dn. 28 ub. m. ulicami miasta przeciągnął uroczysty capstrzyk, w którym wzięły udział organizacje przysp. wojskowego i straż pożarna. Tłumy publiczności przyglądały się efektownemu pochodowi. Podniosły nastrój uroczystości jednak został w sposób brutalny zakłócony przez grupę Niemców-hitlerowców, którzy z właściwym sobie cynizmem odważyli się właśnie w tym dniu na niesłychane, prowokacyjne wystąpienie.

Gdy pochód przechodził z ul. św. Jana na Rynek, rozbrzmiały nagle dźwięki pieśni „Die Wacht am Rhein" i padać zaczęły okrzyki „Heil Hitler" i t. p. W sprawę niezwłocznie wdała się policja, sprawcy prowokacji jednak, Niemcy Barra, Zim, Nüsseldorf i Zube, mimo wezwania posterunkowego, nadal kontynuowali śpiewy i wznosili okrzyki, a nadomiar wszczęli uliczną awanturę.

W końcu z pomocą kilku członków Związku Strzeleckiego posterunkowemu udało się awanturujących się hitlerowców aresztować.

Znaleziono przy nich podczas rewizji sporo obciążającego materjału, świadczącego, iż utrzymywali kontakt z hitlerowcami na terenie Gdańska i prowadzili na Pomorzu planową akcję w duchu nacjonalizmu niemieckiego.

Pod znakiem sezonu

W jakiej porze roku najwięcej spożywamy tytoniu? Ręczę, że większość odpowiedzi wypowie się za zimą

A tymczasem jest wręcz odwrotnie. — W miesiącach zimowych chłody i brak dni pogodnych wybitnie nie sprzyjają paleniu na wolnem powietrzu. Ponadto większość ludności, zwłaszcza w okresie niepomyślnym gospodarczo, poprostu wcześniej chodzi spać — na wsi — ze względu na światło, w mieście zaś wobec trudnych warunków mieszkaniowych wszystkie te względy upadają całkowicie w lecie. Prawda i tutaj jest czynnik niesprzyjający paleniu w postaci upałów, ale obecnie odgrywa on minimalną rolę. Mówimy obecnie, ponieważ dopiero od niedawna Polski Monopol Tytoniowy fabrykuje papierosy odnikotynowane. Papierosy te można bowiem palić bez ograniczenia nawet przy słabym stanie zdrowia. Lekarze zwykle pozwalają je palić również w czasie przeprowadzania kuracji. Papierosy odnikotynowane: Ergo, Egipskie i Egipskie Przednie znajdują się w sprzedaży, inne zaś za opłatą jednego grosza od sztuki można otrzymać za zamówieniem.

Rolnicy m. Chojnic do Wojewody Pomorskiego

Z okazji pobytu w Chojnicach p. Wojewody Kirtiklisa miejscowe sfery robotnicze wystosowały do niego następujące pismo:

„Witając J. W. P. Wojewodę, robotnicy Elektrowni i Gazowni miejskiej wchodzący w skład Związku Zawodowego ZZZ., wyrażają głęboki hołd swemu Wojewodzie i tak jak opiekuje się sprawami Pomorza, proszą Go o opiekę nad klasą pracującą, a w szczególności ideowo zorganizowanemi w ZZZ. robotnikami miasta Chojnic.

Młoda, lecz ideowa organizacja nasza walcząca obecnie z setkami wrogów pozostaje wierną swojej ideologji i przyrzeka pozostać taką nadal.

Za Zarząd Zw. Pr. Sam. i Użyt. Publ. ZZZ.:
(—) Finster, sekr. (—) Michalski, prezes
(—) J. Wodecki, prezes hon.

Po ducha ojczystego...
Kolonje dzieci polskich z Niemiec

W ciągu ostatnich trzech dni przejechało przez Warszawę około 500 dzieci polskich ze Śląska Opolskiego, Berlina i Gdańska. Dzieci te udają się na kolonje letnie do woj. warszawskiego, białostockiego i łódzkiego. W ciągu bieżących wakacyj przewidziany jest przyjazd z Niemiec na kolonje letnie do Polski około 3500 dzieci Organizacją kolonij zajmuje się Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży polskiej w Niemczech.

Pułaski pod Savannah
na wystawie chicagowskiej

Przybył do New Yorku parowcem „Pułaski", znany artysta malarz prof. St. Batowski. Przywiózł on z sobą najnowsze swoje dzieło „Pułaski pod Savannah". Obraz ten będzie wystawiony na wystawie wszechświatowej w Chicago.

Spadek bezrobocia

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. na terenie całego państwa w dniu 1-ym b. m. wynosiła 224.566 osób. W porównaniu do porzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych spadła o 1.900 osób. W poszczególnych okręgach spadek bezrobotnych przedstawia się następująco: Śląsk — 80.166, spadek o 460 osób; Warszawa — 17,508 — spadek o 812 osób; Sosnowiec — 16,134; spadek 107 osób; Poznań — 12,850; spadek 174 osoby oraz Łódź — 12,304, spadek 219 osób.

„Goplana" pod aresztem

Władze skarbowe nałożyły areszt na nieruchomości fabryki czekolady w Poznaniu „Goplana". Ma to na celu zabezpieczenie należności od duńskiej firmy „Lembuer". która naraziła skarb państwa na stratę sięgającą 700.000 zł.

Wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie

W Warszawie przy ul. Miodowej rozegrała się tragedja małżeńska. W mieszkaniu zajmowanem przez Józefę Korent-Hendlową, żonę kapitana wojsk polskich wraz z 5 letnim synkiem, po południu przyszedł odwiedzić synka mąż jej. Równocześnie przybył listonosz z pieniędzmi. Prawdopodobnie na tle zatargu pieniężnego wynikła między małżonkami sprzeczka. Korent-Hendel, widząc żonę silnie zdenerwowaną, wyszedł z dzieckiem na spacer. Po chwili rozległ się wystrzał. Hendlowa popełniła wystrzałem z karabinu samobójstwo. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Świecie

— *Tragiczny karambol taksówki z autobusem.* W ub. niedzielę wydarzył się w Świeciu ciężki w swych skutkach wypadek samochodowy. Około godz. 6 rano na skrzyżowaniu ulic Klasztornej i Mickiewicza na autobus, zdążający ul. Klasztorną całym rozpędem najechała taksówka p. Nikczyńskiego, wiozącego swą rodzinę na odpust do Chełmna. Taksówka zahaczyła o błotnik autobusu i wywróciła się wraz z pasażerami. Wskutek uderzenia żona p. Nikczyńskiego doznała zgniecenia klatki piersiowej i złamania kilku żeber, reszta jadących zaś odniosła mniej lub więcej dotkliwe okaleczenia. Autobus z katastrofy wyszedł bez szwanku.

Kozibór, pow. toruński

— Ofiarne kursistki Uczestniczki miejscowego kursu oświaty pozaszkolnej II stopnia złożyły zł 6,50 na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zł 6,50 na cele misyjne i zł 2 na Polski Czerwony Krzyż. Pieniądze te zebrane zostały z przedstawienia amatorskiego.

KRONIKA

piątek 7 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Dominiki P. M.
Piątek Cyryla

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3-85, Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza ul. Orła 8, tel. 1-46.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

„Peppina". Czwartkowy wieczór wypełni **„Peppina"**, kameralna operetka Stolza, która kojarzy w sobie wdzięk lekkość melodji z humorem libretta.

„Kapitan Koepenick". W piątek ostatnie przedstawienie **„Kapitan z Koepenick"** w genjalnej inkarnacji Kazimierza Justiana.

Największą atrakcją w sezonie letnim będzie niewątpliwie zapowiedziana pra-premjera węgierskiej operetki J. Kola **„Niebieski motyl"** w inscenizacji dyr. Stomy. Do wystawienia tego utworu niezmiernie melodyjnego i wesołego nie granego dotychczas w Polsce, przystąpiono z wielkim nakładem kosztów i pracy.

REPERTUAR KIN.

Apollo: przepiękny dramat o niezwykle ciekawej treści i akcji, p. t. „Rekin" (Wielka ryba), z Giną Manes i Albertem Prejeanem w rolach głównych, oraz film pt. „Na fali życia".

Bałtyk: Potrójny program: „Zaczarowany dywan", „Zdobywcy oceanu" i „Chata za wsią".

Kristal: arcydzieło operowe Moniuszki „Halka", z udziałem Wł. Ladisa Kiepury. Film ten wzrusza, porywa i rozczula, a pod względem techniki i reżyserji — zadowala najwybredniejszych znawców 10-tej muzy. Ponadto nadprogram.

Marysieńka: „Ułani, ułani..." i „Wielkomiejskie ulice".

Rewja: na ekranie salonowo - sensacyjny film polski pt. „Rycerze mroku". Na scenie potężny program humoru, rewja pt. „Tylko dla dorosłych" w wykonaniu zespołu artystów scen warszawskich.

Słońce: doskonały film pt. „Miasto tysiąca uciech", oraz wielki dramat miłosny w 10 aktach pt. „Dziewczę z ludu" (czyli „Mój przyjaciel Harry").

Z miasta

— **Wycieczkę do Torunia** urządza w niedzielę, dn. 9 bm. Stow. Urzędników Skarbowych. Odjazd parostatkiem „Chopin" z przystani „Vistula". Koszta przejazdu zł 1,50 dla członków i 2.50 dla gości. Bilety wcześniej do nabycia u skarbnika Kasy p. Boreckiego.

— **Podziękowanie.** Zarząd Oddz. Pow. na m. Bydgoszcz Zw. Powstańców i Wojaków OK. 8. dziękuje niniejszem p. Malinowskiemu, wicedyrektorowi Kasy Chorych w Bydgoszczy, za hojny dar w sumie zł 50, złożony na sztandar.

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** We czwartek, dn. 6 bm o godz. 20 odbędzie się na przystani schadzka towarzyska.

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy.** W drugiej połowie lipca br. odbędzie się egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy. Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20a, tel. 11-85.

— **Nowa placówka.** Motocykle „Eufield", „A. J. S." i „Norton" będzie można obecnie nabywać wprost od przedstawiciela wymienionych fabrykatów, p. Janeckiego. Przedstawicielstwo, obejmujące swym zasięgiem Bydgoszcz i Pomorze mieści się przy Placu Wolności 1. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

— **Co robi narciarz latem?** Zarząd B. K. N. podaje, że legitymacje Klubu są ważne również w okresie letnim dla uzyskania 33 procent zniżek kolejowych, t. z. „turystycznych". Zarząd Klubu pragnąc ożywić stosunki towarzyskie zamierza urządzać zebrania i wycieczki, szczególnie w okolice, mogące być wykorzystane w zimie dla uprawiania i nauki narciarstwa. W tym celu zaprasza zarząd członków Klubu na zebranie informacyjne w dniu 6 bm. o godz 18,30 w lokalu, ul. Nad Portem 2.

— **Zlot Sokołów** odbędzie się dnia 9 bm. na stadjonie miejskim. Punktem kulminacyjnym będą derby piłkarskie o mistrzostwo Pomorza A-klasy między KS Goplanią Inowrocław a Sokołem bydgoskim.

— **Wykład o szybownictwie.** Staraniem Koła szybowcowego przy kolejowem LOPP w Bydgoszczy — odbędzie się dnia 8 bm. wykład ilustrowany przeźroczami w sali Ogniska KPW przy ul. Zygm. Augusta. Początek o godz. 17. Wykład ten niewątpliwie zainteresuje wszystkich miłośników sportu szybowcowego

Związek Strzelecki drugą armją sił czynnych dla Państwa

Niezwykłą ruchliwością odznacza się nowoutworzony Oddział Zw. Strzeleckiego na przedmieściu bielawkowskim, którego prezesem jest ob. *prof. Podgórski*. Po wychowaniu wojskowem i fizycznem, nad którymi pracuje się już od miesiąca, przyszła kolej na wychowanie obywatelskie strzelców. Inauguracyjne zebranie kulturalno-oświatowe odbyło się w końcu ub. tygodnia. Pierwszy w programie referat wygłosił ob. kpt *Kulwieć*. Niezrównany mówca, doświadczony w pracy strzeleckiej, należąc do niej od zarania, w godzinnym referacie wyłuszczył zebranym kandydatom na strzelców zwartą ideologję strzelecką. W żywych barwach nakreślił referent zmienność bytowania idei strzeleckiej, o kardynalnej potrzebie *służenia Ojczyzny, nietylko w czasie wojny, ale też w czasie pokoju, sercem i mocną ręką*. Porównał Zw. Strzelecki do kadr rycerskich, w których odbywa się nieustanna mobilizacja sił dla dobra Państwa. Z osobistych spostrzeżeń narysował sylwetkę naszego wodza, wielkiego komendanta, pod którego okiem *Zw. Strzelecki stał się dzisiejszą drugą armją sił czynnych dla Państwa.*

Referent zakończył apelem, aby dzieło ukochanego Wodza podjęli i godnie umieli je reprezentować.

Entuzjazm, z jakim zostały przyjęte słowa ob. kpt. Kulwiecia, świadczył o zrozumieniu i umiłowaniu idei. Ob. prezes Podgórski, dziękując ob. kpt. Kulwieciowi, zapewnił go o poczuciu doniosłości tego wyczynu, którego podjął się Oddział od miesiąca. Niemniej szczerze zapewnił *ob. Wasilenko* w dyskusji o tem, jak głęboko sięga wiara w owocną pracę strzelecką dla dobra Ojczyzny.

Łabiszyn w dniu „Święta Morza"

ślubuje stać na straży Morza i Pomorza

Magistrat i Rada Miejska miasta Łabiszyna uchwaliły w dniu „Święta Morza" na posiedzeniu następującą rezolucję:

„Imieniem naszych współobywateli przysięgamy uroczyście, że **idąc za przykładem naszego bohaterskiego Wodza, Marszałka Piłsudskiego, stać będziemy na straży naszych granic zachodnich i naszego dostępu do Morza.**

Ślubujemy, że na zew Wodza i powołanych przez Niego czynników, wszyscy bez wyjątku w których piersiach biją polskie serca, staniemy zwartym szeregiem pod sztandarem Orła Białego, aby każdy zamiar odwiecznego naszego wroga odebrania nam naszego dziedzictwa odeprzeć siłą. Z chwilą gdy pobudka powoła nas do szeregu, cała Polska Zjednoczona, wszystkie jej poszczególne plemiona, a przedewszystkiem, ten zahartowany w twardej doli lud pomorski stanął na szańcach, by bronić aż do ostatniego tchnienia swej ziemi, którą od wieków zamieszkują, i tego okna na daleki świat, które nam daje nasze Morze.

Niechaj ci **wielcy twórcy Ligi Morskiej będą przekonani, że nie pozwolimy na zaprzepaszczenie ich dzieła i że nie sprzeniewierzymy się wychodowanej przez nich w duszach naszych idei.**

Cześć polskiemu Morzu! Cześć Bałtykowi!"

Przewodniczący Rady Miejskiej:
(—) Zakaszewski.
Burmistrz:
(—) Żakowski.

Ważne dla przedsiębiorstw i zakładów pracy

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bydgoszczy stwierdził w drodze przeprowadzonej kontroli **szereg niewłaściwości, popełnianych przez zakłady pracy przy wystawianiu zaświadczeń zwolnienia z pracy.** Przedsiębiorca i zakłady pracy szczególnie popełniają błędy przy obliczaniu ilości dni podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia danego robotnika i ustaleniu przeciętnego dziennego zarobku z ostatnich 78 dni podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia.

Przepis art. 2-go znowelizowanej Ustawy Zabezpieczeniowej, przewiduje **prawo do świadczeń dla tych bezrobotnych, którzy co najmniej przez 25 tyg. w ostatnich 12 miesiącach przed niem zgłoszenia swego bezrobocia, podlegali ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Z powyższego wynika, że czas przepracowany w przedsiębiorstwach niepodlegających Ustawie, nie może być brany pod uwagę przy obliczeniu powyższych 26 tyg. a więc i wykazywanie tego czasu pracy w zaświadczeniach zwolnienia z pracy jest niewłaściwe.

W myśl art. 11 przytoczonej ustawy, robotnik zabezpieczony na wypadek bezrobocia, otrzymuje zasiłek w stosunku procentowym do zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładek. Dla otrzymania przeciętnego zarobku dziennego, stanowiącego podstawę do obliczenia zasiłku dla robotnika, dzieli się sumę zarobków wypłaconych robotnikowi w ciągu ostatnich 13 tygodni, przepracowanych przed dniem zgłoszenia się o zasiłek, a podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia bez jakichkolwiek potrąceń przez liczbę dni, za które zarobki te zostały wypłacone. O ile obliczony w ten sposób zarobek przeciętny wyniesie więcej niż 6.00 zł., wówczas zasiłek oblicza się od 6.00 złotych.

Celem ustalenia przeciętnego dziennego zarobku robotnika, płatnego miesięcznie, należy brać pod uwagę zarobek z ostatnich 3 miesięcy podlegających zaliczeniu do zabezpieczenia i podzielić przez 75 dni faktycznej pracy, a ilość dni podlegających do zabezpieczenia po 26 z każdego miesiąca.

Określenie zarobku w stosunku godzinowym, tygodniowym lub miesięcznym jest sprzeczne z przepisami Ustawy Zabezpieczeniowej.

Zarobki pobierane przez robotnika podczas jego pracy w przedsiębiorstwie nieobjętem mocą Ustawy Zabezpieczeniowej, nie mogą być brane pod uwagę do zaświadczeń zwolnienia z pracy.

W wypadku potwierdzenia przez zakłady pracy nieprawdziwych danych w zaświadczeniach zwolnienia z pracy robotników, Fundusz Bezrobocia poza dochodzeniem swych strat, kieruje sprawy na drogę sądową, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

120 rowerów ginie w Bydgoszczy miesięcznie

Zapewnie wszyscy mieszkańcy Bydgoszczy oswoili się już ze smutnym skądinąd faktem, iż kradzieże rowerów na ulicach naszego miasta nie należą do rzadkości. Mało jednak kto zdaje sobie sprawę z rozmiarów tej istnej epidemji rowerowej, która mimo nieustających wysiłków policji nietylko, że nie maleje, lecz stale — zwłaszcza zaś w sezonie letnim — wzrasta na sile.

Jeśli wziąć pod uwagę tylko kradzieże dokonywane w obrębie miasta Bydgoszczy, z pominięciem terenu powiatu, który posiada swoją niemniej bogatą rejestrację — to przeciętna liczba codziennych zgłoszeń poszkodowanych cyklistów wynosi 4. Bywały i dnie w których kroniki policyjne notowały i 8, czy nawet 9 wypadków kradzieży rowerów. Mnożąc przeciętną cyfrę 4 przez liczbę dni miesiąca, wynikałoby, że w Bydgoszczy ginie miesięcznie 120 rowerów. Teoretyczne to obliczenie potwierdza zresztą drobiazgowo prowadzone zestawienie policyjne.

Jek stąd widać, **„przemysł" rowerowy złodziejski, nie wiele tylko ustępuje przemysłowi fabrycznemu w Bydgoszczy.**

Skutecznego środka na przeciwdziałania epidemicznym kradzieżom rowerów dotychczas nie znaleziono. Policja coprawda już nie jedną szajkę złodziei rowerowych zlikwidowała i tropi ich ciągle, jednak wskutek lekkomyślności właścicieli stalowych rumaków — liczba kradzieży jakoś nie maleje. Że poszczególne komisarjaty i wydział śledczy są przeładowane dochodzeniami, w związku z doniesieniami o kradzieżach rowerów — mówić nie potrzeba A poszkodowani ciągle jeszcze myślą, iż organa bezpieczeństwa nie mają nic innego do roboty, jak pilnować na ulicach ich wehikułów, lub następnie ścigać złodziejów, najczęściej przygodnych, korzystających ze „sposobności"

Chcecie, by wam rowerów nie kradziono — pilnujcie ich sami.

Trójka bydgoskich harcerzy-żeglarzy

wypłynęła na szerokie wody

Przed kilku dniami wyruszyło z Bydgoszczy na czterotygodniową wycieczkę wodną 3 bydgoskich harcerzy-żeglarzy z VII druż. harc. (pozaszkolnej) — **zastępowy Roman i Jan Kłomscy, oraz Feliks Kubacki.** Trasa wycieczki wiedzie Brdą i Wisłą do Gdyni, gdzie **trójka „morsuków" zamierza urządzić kilka większych wypadów na pełne morze.** Harcerze żeglują na łodzi żaglowej „Foka", własnej konstrukcji. Oprócz strony krajoznawczej, wycieczka ma na celu praktyczne wyszkolenie instruktorskie.

Harcerzom naszym życzymy na szerokich wodach — żeglarskim zwyczajem — „pomyślnego wiatru".

Z turnieju zapaśniczego

W dniu wczorajszym serję walk rozpoczęło spotkanie *Tibermonta* (Belgja) z Polakiem *Torno.* Walka nierozstrzygnięta. Belg brutalny, Polak w znakomitej formie.

W drugiej parze *Oliveira* (Hiszpanja) już w 4-tej minucie z podwójnego nelsona rozciągnął na łopatki nieporadnego *Borowiaka* Polska).

Najładniejszą walkę wieczoru stoczył *Equator* (Włochy) z wielkopolaninem *Badurskim.* Obaj zaprodukowali nadzwyczajną klasę techniki. Walka ładna, szybka, bardzo ostra. Zakończyła się nierozstrzygniętą.

W 18 minucie Niemiec *Neuman* zwyciężył Austrjaka *Mottha.* Obaj walczyli brutalnie z dużą dozą komizmu, ku uciesze wypełnionej szczelnie widowni.

W dniu dzisiejszym walczą: Kornecki (Lwów) — Nagy (Węgry), Tibermont (Belgja) — Więcek (Kraków), Torno (Polska) — Motte (Austrja) walka wolnoamerykańska, Badurski — Motyka (Czechosłowacja) i Sasorski (Lwów) — Neumann (Berlin) walka decydująca.

Niemiła przygoda Kaliszanki w Bydgoszczy

Wielce niemiła przygoda spotkała w dniu wczorajszym przybyłą z Kalisza do Bydgoszczy p. Jadwigę Wałecką, której w czasie krótkiego pobytu w jednym z hotelów przy ul. Dworcowej, jakiś nieznany złodziej skradł bronzowego lisa i podręczną garderobę, wartości około 200 zł.

Kradzieży dokonał nieznany złodziej w czasie chwilowej nieuwagi właścicielki.

Złodzieja poszukuje policja.

Urlop min. Butkiewicza

(o) **Warszawa, 6. 7.** (Tel. wł.). Minister Komunikacji **Butkiewicz** wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go **wiceminister Czapski.**

Brunatna maskarada

Hamburg, 6. 7. (Pat). Władze szkolne w Hamburgu zarządziły, by we wszystkich szkołach odbywało się co poniedziałek rano uroczyste podniesienie flagi ze swastyką hitlerowską. Mają być przytem obecni wszyscy nauczyciele i uczniowie i śpiewać hymn narodowy i bojowy hymn hitlerowski „Hoerst-Wessel". Zarządzenie to uzasadniają władze szkolne koniecznością utrwalenia w umysłach młodzieży symbolu nowego państwa i wyrobienia w niej dumy ojczystej.

Hamburg, 6. 7. (Pat). Komunikat partji narodowo - socjalistycznej w Biefeld ogłasza z dumą, że wszystkie restauracje i gospody w tem mieście zgodziły się, by kelnerzy obsługiwali w brunatnych koszulach. Komunikat dodaje, że ta decyzja „w cudowny sposób ujawnia związek ludu z naszym wspaniałym ruchem" i wzywa do bojkotu zakładów gastronomicznych, które nie przyłączą się do tej inowacji.

Zgon mistrzyni łyżwiarstwa

Wiedeń 6 7 (PAT). W Wiedniu zmarła na zapalenie ślepej kiszki słynna mistrzyni łyżwiarska Hilda Holovsky. Bawiła ona wielokrotnie w Polsce, wywołując duży entuzjazm u publiczności dla swoich mistrzowskich ewolucyj na lodzie.

FOTO-KAMERA
Czesław Powałowski
skład aparatów
fotograficznych 3824
B[illegible] ul. Dworcowa 7

I-sze międzymiastowe zawody lekkoatletyczne

8 miast polskiego wybrzeża w Gdańsku

Gdynia, Kartuzy, Kościerzyna, Puck, Starogard, Tczew, Wejherowo i Gdańsk walczą o nagrodę p. ministra dr. K. Papee

W gorący lipcowy ranek, na pięknej zielonej murawie, wśród której obok stolików wykwitały białe sylwetki komisji sędziowskiej zebrało się mrowie różnobarwnych postaci

Zawody lekkoatletyczne 8 miast polskiego wybrzeża. Stadjon Polskiej Rady Sport. w Gdańsku rozbrzmiewał wesołym gwarem zgórą setki zawodników, podnieconych walką i chęcią zdobycia palmy pierwszeństwa dla swego miasta. Hojne nagrody, ofiarowane przez p ministra dr. Papee i pp. Starostów nęciły oczy i serca młodych reprezentantów swych grodów

Zawodników dużo, organizacja sprawna, — wyniki dobre, pogoda piękna, tylko — z zapowiedzianych miast Gdynia, chluba naszego Pomorza zignorowała swego najbliższego sąsiada Czyżby już duma — tak wielka ją rozpierała, czy jest to poprostu niedopatrzenie czy też zła wola odpowiednich czynników (p. kp Gudery). A szkoda bo gdy podczas defilady, w której wzięło udział zgórą stu zawodników a pod sztandarem każdego miasta zebrało się kilku czy kilkunastu urodnych młodzieńców to ekipa Gdyni składała się z jednego studenta Gdańskiej Politechniki niosącego transparent naszego „okna na świat".

Walka od początku do końca toczyła się tylko między Tczewem, Starogardem i Gdańskiem, który wreszcie doskonałemi wynikami w sztafetach przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Wyniki techniczne są następujące:

100 m — (24 zawodników) 1) Otlewski — Tczew 11,8 sek 2) Krauze (Gd) 3) Arczyński Gdańsk.

400 m — (11 zawodników) 1) Stańczak — Kościerzyna 53,2 sek; 2) Szczerkowski Gdańsk 3) Malanowski (Gdańsk).

1500 m — (19 zawodników) 1) Kreft Starogard 2) Mazur Wejherowo 4 m 35,25

110 m. przez płotki (11 zawodników) 1) Machajewski Starogard 16,7 sek 2) Stańczak Kościerzyna; 3) Bratkowski Gdańsk.

Rzut dyskiem: 1) Langa Ignacy Tczew — 34,78 m. 2) Langa Amb. Puck 34,75 m.

Rzut oszczepem: 1) „Ewa" Starogard 48,80 m; 2) Langa Ig Tczew 44,93 m;

Pchnięcie kulą: 1) Langa Ignacy Tczew — 11,75 m; 2) Stańczak Kościerzyna 11,71 m.

Skok wdal: 1) Wysiecki Kościerzyna — 5,98 m. 2) Krauze Gdańsk 5,97 m

Skok wzwyż: 1) Tupalski Gdańsk 165 cm wielokrotny olimpijczyk Polski w hokeju na lodzie i tutaj zabłysnął. 2) Tobiński Tczew 165 cm. 3) Krauze Gdańsk 165 cm.

Skok o tyczce: 1) Langa Tczew 3 m; 2) Wysiecki Kościerzyna 2,90 m

4 razy 100 — 1) Gdańsk 47,8 sek 2) Gdańsk II; 3) Starogard

400 x 300 x 200 x 100: 1) Gdańsk I 2.12,6; 2) Starogard, 3) Tczew.

W ogólnej punktacji Gdańsk zdobył 142,5 pkt przed Starogardem 87 pkt i Tczewem 81 pkt. Nagrodę przechodnią p. ministra dr. K Pape za 1 miejsce zdobył Gdańsk, nagrodę starosty tczewskiego Muchniewskiego zdobył Starogard, za II miejsce w ogólnej punktacji.

Strzeleckie zawody w Poznaniu

W Poznaniu w dniu 2 bm. rozpoczęły się zawodami marszowemi im. Mierosławskiego, organizowane przez Związek Strzelecki uroczystości 25 lecia Zw. Walki Czynnej, które trwać będą do dnia 22 bm.

W ramach tych uroczystości rozpoczną się w Poznaniu narodowe zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne — dnia 7 bm., walny zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego — dnia 9 bm. oraz tego samego dnia wielka koncentracja oddziałów strzeleckich z terenu okr poznańskiego, w której weźmie udział około 15 tysięcy strzelców.

W sprawie wyroku na egzekutora W ęckowskiego

We wczorajszym numerze w sprawozdaniu z rozprawy apelacyjnej przeciwko egzekutorowi Więckowskiemu w Związku z nadużyciami w Urzędzie Skarbowym w Chełmży, mylnie podaliśmy, że Więckowskiemu karę podwyższono do 2 lat więzienia. Sąd Apelacyjny karę 1 roku zatwierdził, *zawieszając* ją na przeciąg 2 lat. Błąd niniejszy prostujemy.

Ostateczne wyniki

morskich regat yachtowych Gdynia—Bornholm

Do portu gdyńskiego powrócił ostatni yacht „Flądra", który brał udział w pierwszych morskich regatach międzyklubowych na przestrzeni Gdynia—Bornholm.

Przebieg regat był następujący: Start odbył się dnia 20 czerwca o godz. 11 z portu yachtowego w Gdyni przy dobrej pogodzie i lekkich wiatrach. Do zawodów stanęło 9 *yachtów*, które podzielone zostały na 2 klasy: dwumasztowe i jedno-masztowe.

Do jednomasztowych należały: „Jurand" pod dow. dr. Czarnowskiego — Y. K. P., „Mohort pod dow. kmdr. ppor. mar. Szystowskiego — Y K O R P, „Temida II" pod dow. por. mar. Danyluka — Ośrod. mor. P I W F.

Do dwumasztowych: „Witeź" pod dow. inż. p. Laudańskiego — Y K P, „Orion" pod dow. kpt. Deyczakowskiego — Y K P, „Irka" pod dow. por. mar. Konarskiego — Y K P., „Halina" pod dow. por. mar. Szalewicza — Y K P, „Chochlik" pod dow. por. mar. Lichodziejewskiego — Y K O R P, „Flądra" pod dow. mec. Józewicza.

Yachty przybyły do Rönne na Bornholmie dnia 22 czerwca br. pomiędzy godz. 12 a 18. Efektownemu finiszowi przyglądała się przy pięknej słonecznej pogodzie licznie zebrana miejscowa ludność oraz urzędująca na holowniku mar. woj. „Smok" komisja regatowa pod przewodnictwem p. kmdra Steyera. Regaty były zapowiedziane przez prasę Bornholmską i spotkały się z wielkim zainteresowaniem ludności oraz były w tonie życzliwym omawiane w miejscowej prasie podczas pobytu yachtów w Röne.

Dnia 22-go wieczorem odbyło się spotkanie załóg yachtów w jednej z miejscowych restauracyj w Rönne. Następnego dnia, t. j. 23. VI. rozpoczął się powrót yachtów w pojedynkę i odjazd komisji regatowej. Pomimo dobrego stanu barometru i braku oznak pogorszenia się pogody, warunki atmosferyczne w drodze powrotnej wypadły niekorzystnie. Kilka yachtów ukryło się w portach na Bornholmie i na wybrzeżu niemieckiem, jeden udał się do Szwecji, a reszta pomimo sztormu udała się wprost do Gdyni.

Yacht „Orion" doznał przytem awarji, (złamania masztu) przy brzegach polskich w okolicy Rozewia wskutek czego zatonął. Załogę tego yachtu wyratował niemiecki parowiec. Należy podkreślić życzliwy stosunek władz portowych i administracyjnych w Kolbergu w stosunku do yachtu „Jurand", który korzystał z dwudniowej gościny w tym porcie. Piloci byli wręcz serdeczni, policja bardzo uprzejma, jedynie władze celne robiły drobne trudności. Do obecnej chwili wszystkie yachty oprócz zaginionego „Oriona" powróciły do Gdyni. Podział nagród wypadł jak następuje:

W kl. 2-maszt. *I — „Jurand", II — „Mohort";* w kl. 1-maszt. *I — „Chochlik", II — „Irka", III — „Orion".*

Uroczyste wręczenie nagród nastąpi 14 lipca r. b.

Pierwsze polskie morskie regaty yachtowe zostały na tem zakończone i prawdopodobnie zostaną one na przyszły rok powtórzone z nieco zmienioną trasą i będą się odbywały co rok jako stałe regaty doroczne.

Poświęcenie „Juraty"

W ub. niedzielę na półwyspie helskim odbyło się uroczyste poświęcenie nowopowstałej miejscowości klimatycznej „Jurata", położonej między Jastarnią a Helem. Na poświęceniu obecni byli przedstawiciele sfer rządowych i gospodarczych.

Między innemi obecni byli: Dyrektor Departamentu Min. Spraw Wewnętrznych Nowak, Radca Min. Komunikacji dr. Orłowicz, delegat Komisarza Rządu inż. Miecznikowski, Prezes Rummel, senator Sobolewski, b. premjer inż. Skulski, Dyr. Zarządu gen. Zwierzchowski, dyr. Benisławski i inni.

Międzynarodowy mecz tenisowy A. Z. S. Cieszyn A. Z. S. Gdańsk

W nadchodzącą sobotę i w niedzielę, dnia 9 b. m. odbędzie się w Gdańsku bardzo ciekawy mecz tenisowy między *AZS. Cieszyn — AZS. Gdańsk.* Mecz odbędzie się na kortach tenisowych w Sopotach, w ramach Tygodnia Sportowego AZS Gdańsk, organizowanego w czasie 2—9 lipca pod protektoratem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. ministra dr. *Kazimierza Papee.*

Międzymiastowy mecz tenisowy AZS. Cieszyn — AZS. Gdańsk wzbudza zrozumiałe zainteresowanie i ściągnie niewątpliwie na korty liczne rzesze publiczności polskiej.

Jako jedna z dalszych większych imprez, organizowanych w ramach Tygodnia Sportowego A. Z. S. odbędzie się w sobotę Pomorski Raid Motocyklowy na przestrzeni 250 km. Start i meta o godz. 8,30 przy skwerze Kościuszki w Gdyni

Starogard

— *Przyjazd dzieci polskich z Gdańska.* W dn. 3 bm. przybyło z Gdańska do Starogardu na kolonje letnie trzydziestu chłopców, dzieci polskich robotników, przeważnie pozostających obecnie bez pracy. Młodych rodaków z poza gdańskiego kordonu przyjęto bardzo serdecznie i ulokowano w miejscowej bursie gimnazjalnej.

Polacy w biegu „Dookoła Węgier"

W rozegranym przed kilku dniami biegu kolarskim „Dookoła Węgier" uczestniczyło też kilku zawodników polskich. — Na zdjęciu naszem widzimy ekipę polską. Stoją od strony lewej: Zaleski. Stefański, Oleski i Michalak

Kto zwycięży — Warszawa — Poznań — czy Bydgoszcz?

Wielka ilość zgłoszeń do regat międzyklubowych

We wtorek 4 bm. upłynął ostateczny termin zgłoszeń do regat międzyklubowych w Bydgoszczy, które odbędą się na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu w niedzielę 9 bm. Komisja sportowa pod przewodnictwem p dr. Siemiątkowskiego dokonała otwarcia zgłoszeń i losowania torów. Uczestnictwo zgłosiło 13 klubów wioślarskich z Warszawy, Poznania Bydgoszczy, Włocławka Torunia, Chełmży i Barcina Do 20 biegów nadesłano 54 zgłoszeń. Startować będzie 251 zawodników Być może że liczba ta jeszcze się powiększy.

Wszystkie biegi zapowiadają się bardzo ciekawie W niektórych biegach wobec zgłoszenia się 5 i 6 osad walka będzie bardzo zacięta. Należy liczyć się z wielkiemi niespodziankami, gdyż wszystkie kluby przygotowały się bardzo starannie i intensywnie do regat.

Najciekawszym biegiem będzie naturalnie bieg ósemek o mistrzostwo miasta Bydgoszczy Nagrodę ufundowaną w roku ubiegłym na ten bieg przez Magistrat miasta Bydgoszczy zdobyła osada Klubu Wioślarskiego 04 w Poznaniu. Do biegu tego stają: AZS Warszawa BTW Bydgoszcz i „Wisła" Warszawa. — Jak wiadomo, spotykały się osady warszawskie w tym roku już podczas regat na Wiśle. Zwycięża była załoga klubu wioślarskiego „Wisła" zwycięstwo o mistrzostwo miasta Warszawy przyznano jednakowoż AZS z powodu zajechania toru przez osadę „Wisły" Prawdziwym więc sprawdzianem sił rywalizujących klubów będą regaty w Bydgoszczy na równym torze tem więcej, że dobrze prezentująca się osada BTW ogólnie uważana jest obecnie za najlepszą załogę ósemki w Polsce.

Organem wykonawczym w dziedzinie organizacji tegorocznych regat jest, jak zwykle zasłużone Bydgoskie Tow. Wioślarskie, które nie szczędziło trudów aby zawody w roku bieżącym wypadły znów imponująco. Wielkie kryte trybuny w Brdyujściu pozwalają tysiącom widzów nawet w razie deszczu swobodnie przyglądać się poszczególnym biegom, a zniżki kolejowe umożliwiają tani przejazd do Bydgoszczy.

W niedzielę dnia 9 bm. cała sportowa Bydgoszcz wybierze się do Brdyujścia. Początek regat o godzinie 14

„Junak" w drodze do Gdyni

W drodze powrotnej do Gdyni „Junak" opuścił Helsinki. Załoga była bardzo serdecznie podejmowana tak przez władze fińskie organizacji obrony narodowej „Suejeluskunat", jak i przez posła Rzplitej p. min. Harwata.

Załoga przebywała w Helsinkach przez 5 dni, chciała wyjechać wcześniej, jednak miejscowy urząd pilotów nie wypuścił jej w morze ze względu na panujący sztorm.

Dzięki znakomicie sporządzonemu przez „Suejeluskunat" programowi przyjęcia, strzelcy nasi poznali wielką połać Finladji, nadto zwiedzili obozy i urządenia techniczne finlandzkiej organizacji obrony kraju oraz zapoznali się z zabytkami kulturalnemi i historycznemi Helsinek i okolicy,

Leczył we Francji, Chinach, a w Bydgoszczy wpadł

Za partactwo w lecznictwie — skazany na 3000 zł grzywny

Niewątpliwie wielu, tak zdrowych, jak i chorych — niejednokrotnie miało sposobność czytywać w dziale inseratowym gazet szumne ogłoszenia przeróżnego rodzaju „lekarzy"-naturalistów, homeopatów i t. p. cudotwórców, polecających swoje usługi w leczeniu, za pomocą niemniej różnych „maści od.. siedmiu boleści", wszelkich chorób, od zwykłego wypadania włosów, do nieuleczalnych paraliżów, czy nawet obłędów.

Swego rodzaju sławą w rzędzie owych „lekarzy" był i niewątpliwie jeszcze jest niejaki **54-letni pan Antoni Bogacki, zamieszkały stale w Bydgoszczy, a „ordynujący" — i owszem — w Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu i in. miastach Pomorza.**

Specjalnością p. Bogackiego jest — jak się niejednokrotnie ogłaszał — leczenie przestarzałych chorób „podług pierwszej medycyny, t. j. ziołami". A więc: żołądkowych, św. W'tu, czyli padaczki (co u niego jest tą samą chorobą), reumatyzmu, chorób kobiecych, wenerycznych, suchot, paraliżu obłędu i wogóle wszystkich tego rodzaju nieszczęść, jakie trapią ludzkość na ziemskim padole. Mało tego: pan Bogacki leczył ponoć skutecznie. Tak wynika przynajmniej z jego częstych publikacyi w pismach, redagowanych przez niego w formie podziękowań od uszczęśliwionych klijentów, w rodzaju:

„Składam tą drogą serdeczne podziękowanie Panu Antoniemu Bogackiemu, który leczy chorych wyłącznie ziołami i przyjmuje w każdy piątek w Inowrocławiu, przy ul. Kasztelańskiej..." i tu następowało strzeliste polecenie swojej metody „pierwszej medycyny". Podpis: Stefanja Piszczyńska, Inowrocław, ul. Poznańska 8. Czy autentyczny — nie wiadomo. Albo: „Za szczęśliwe wyleczenie mnie z ciężkiej choroby trzechletniej kołtuna(!), to jest zwicie włosów...". Pod tem zaś: p. Bogacki przyjmuje również i t. d.

Pan Bogacki **praktykował w ten sposób już od 1920 roku w Bydgoszczy i po okolicznych miastach.** Przedtem — przez 30 lat we Francji, Chinach, Rosji, Syberji i w Niemczech. „Egzamin" składał rzekomo w Tyflisie, zresztą — mniejsza z tem, choćby dlatego, że jeżeli nikomu nie pomógł, to przynajmniej tak bardzo znów nie zaszkodził. Zdarzył się coprawda jeden wypadek, że stwierdzono, iż zapisane przez niego lekarstwo na oczy, a składające się z jodyny i spirytusu nadawało się raczej przeciw... reumatyzmowi, ale człek jest przecież omylny. W dodatku przypadki „chodzą" także po autentycznych lekarzach. Słowem — zdarza się... Inna rzecz, że „lekarstwo" to, wartości aptecznej (czyli najwyższej) 0,80 zł kosztowało u p. Bogackiego 30 zł, ale zato przecież wizyty były honorowane co łaska.

Wszystko było więc w porządeczku do września ub. roku, kiedy to wyszło rozporządzenie, regulujące tego rodzaju praktyki. Pan Bogacki zezwolenia na dalsze leczenie nie otrzymał. Mimo to — przyjmował on nadal, a nawet powtórnie zawiesił na drzwiach swego „gabinetu" zdjęty mu przez policję szyld. Sprawą zajęły się wydziały zdrowia przy magistratach w tych miastach, gdzie bydgoski cyrulik pacjentów przyjmował, wreszcie Wydział Zdrowia przy Województwie w Poznaniu, a nakoniec Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy.

I tu rozegrała się tragedja, która niewątpliwie znacznie zaważy na dalszej karjerze lekarskiej p. Bogackiego. Otóż za udowodnione mu partactwo w lecznictwie, władza administracyjna skazała go na karę grzywny, w wysokości 3.000 zł, a w razie nieściągalności — 3 miesiące aresztu.

Programy radjowe

Czwartek, 6 lipca:

Warszawa: 7,20—7,52 Płyty gramofonowe; 7,30 Płyty (d. c.); 12,05 sławni skrzypkowie (płyty); 14,55 Pieśni kaszubskie w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. St. Kazuro; 15,15 Płyty gramofonowe; 15,25 Kom. gospod.; 15,35 Piosenki w wykonaniu St. Witasa (płyty); 15,45 Kronika harcerska; 15,50 Utwory jazzowe w wykonaniu orkiestry „Savoy Hotel Orpheans" (płyty); 16,00 Program dla dzieci. Transmisja z Wilna. Opowiadanie cioci Hali p. t. „Nocna Warta"; 16,15 Transmisja ze Lwowa. Dialog Kamila Giżyckiego pt. „Mały Kolonista afrykański"; 16,30 Transmisja z Ciechocinka. Koncert popularny w wykonaiu Orkiestry Symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji; 17,00 Pogadanka pt. „Mały dom własny", według p. M. Chmieleńska; 17,15 D. c. koncertu Orkiestry Symf. z Ciechocinka, Ł. Czechowiczówna i Br. Marwidówna (duety wokalne) i L. Urstein (akomp.); 18,15 „Chrońmy zabytki przeszłości", wygł. p. W. Ber; 18,35 Muzyka lekka (płyty); 19,40 Feljeton pt. „Turystyka a kryzys", wygł. p. Wyczółkowska-Surynowa;

Piątek, 7 lipca:

Warszawa: 7,20 Wesoła audycja (płyty); 12,05 Muzyka kameralna (płyty); 12,35 D. c. muzyki kameralnej (płyty); 14,55 Ulubione piosenki (płyty); 15,05 Wiadomości bieżące; 15,10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego; 15,15 Piosenki w wykonaniu M. Wrońskiej (płyty); 15,25 Kom. gospodarczy; 15,35 Utwory na skrzypce Wolfi'ego; 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,50—15,55 Piosenki T. Bocheńskiego (płyty); 15,55 Chwilka morska i kolonjalna; 16,00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Opery Poznańskiej; pod dyr. B. Tyllji. Transmisja z Ciechocinka; 17,15 Koncert solistów; 18.15 Odczyt ze Lwowa; 18,35 Muzyka lekka (płyty); 19,15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?"; 19,40 „Na widnokręgu"; 20,00 Koncert symfoniczny ze studja. Wyk.: Orkiestra Symfoniczna P. R. Pod dyr. G. Fitelberga i J. Kalecki (fort.); 22,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22,25 Wiadomości sportowe; 22.40—23,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 5. VII. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,75—124,44
Bukareszt	—
Gdańsk	173,85—173,42
Holandja	328 50—358,00
Kopenhaga	—
Londyn	29,90—29.70
Nowy Jork	6,63—6,59
Nowy Jork telegr.	6 65—6,61
Oslo	—
Paryż	35,09—35,00
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,18—171,75
Włochy	47,30—47.07
Berlin (w obrotach nieofic).	211,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 5. VII. 1933 r.

Żyto	20,50—20,75
Pszenica	37,00—38,00
Jęczmień	—
Owies pastewny	—
Mąka żytnia 65 proc.	34,00—35,00
Mąka pszenna 65 proc.	57.00—59,00
Ospa pszenna	—
Otręby pszenne	—
Łubin niebieski	7,50—8.50
Łubin żółty	10,10—10,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 7 VII 1933 r.

Pszenica nowa	190—192
Żyto nowe	205.75—206
Jęczmień jary browarniany	
Jęczmień ozimy nowy	
Jęczmień przemysłowy pastewny	157—164
Owies marchijski	138—143
Owies pomorski	
Mąka pszenna	23,00—27.25
Mąka żytnia 70 procent.	21,25—23,50
Mąka żytnia 60 procent	
Otręby pszenne	9,60—9,75
Otręby żytnie	9,30—9,50
Rzepak	
Groch Victoria	24.80—29,50
Groch jadalny	20.00—22,00
Groch pastewny	13,50—13,00
Peluszka	13,00—14.50
Bób	13,00—14,50
Wyka	13.50—14.50
Łubin niebieski	11,75—13,00
Łubin żółty	15,00—16,25
Seradela	
Kuchy lniane	15,00—
Wytłoki lniane	8,60—
Wytłoki Soya Hamb.	12,70— 13.80

Wycieczki parostatkami do Brdwujścia

Od poniedziałku dnia. 3 lipca br. parostatek kursuje codziennie

Odjazd z Bydgoszczy o godz. 15-tej 3090
Odjazd z Brdyujścia o godz. 19-tej

LLOYD BYDGOSKI S. A.

Idealna połowa nieruchomości położona w Toruniu **Stare miasto przy ulicy Szerokiej 11,** oszacowana sądownie na **kwotę 44.410.— zł. będzie sprzedana dnia 18 lipca 1933 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu za cenę 29.606.67 zł.** w drodze przymusowego przetargu. Informacyj udziela
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu Inowrocławskiego w Inowrocławiu ul. Toruńska. L. 28.—. 4012

POTRZEBA
kilku chłopców
do sprzedaży gazet
Zgłoszenia w Administracji 4027
=Dnia Pomorskiego Toruń.=

Lisy srebrne,
niebieskie, norki do hodowli w znanej pierwszorzędnej jakości dostarczają Zjednoczone Hodowle Zwierząt Futerkowych.
Centralne Biuro
Zbiczno
poczta Zbiczno, Pomorze
Prospekty
bezpłatnie. 4011

120.000,— zł.
poszukujc na 1 hipotekę majątku ziemskiego w Poznańskiem obszaru około 3500 mórg. Warunki i procent do omówienia. Zabezpieczenie kapitału jaknajpewniejsze. Łaskawe oferty proszę skierować do Administracji „Dnia Pomorskiego" 4021

Okazja
Duży wybór kamienic, willi, majątków, gospodarstw, młynów. Sprzeda Rządkowski, Toruń, Chełmińska Szosa 66. 3945

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Gdańsku

ogłasza niniejszem przetarg na dokonanie przeprowadzeń biur Dyrekcyjnych z Gdańska do Torunia, Bydgoszczy i Gdyni.

Oferty wraz z kwitem na wpłacone do kasy Dyrekcyjnej wadjum w wysokości 500,— zł. w podwójnych zalakowanych kopertach zaopatrzonych w napis: „Oferta na dokonanie przeprowadzki Dyrekcji" należy nadesłać pocztą lub wrzucić do skrzynki noszącej napis „skrzynka do składania ofert", znajdującej się w przedsionku gmachu Dyrekcji w Gdańsku najpóźniej do godziny 12, dnia 25 lipca 1933 r.

Warunki przetargu oraz informacje co do sposobu przeprowadzki można uzyskać w Dyrekcji, pokój 103 w dnie powszednie od godz. 10—12.

Gdańsk, w czerwcu 1933. 4026

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku.

Zł. 3984

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego IV. rewiru Józef Chrzanowski, urzędujący w Toruniu przy ul. Piekary 16, obwieszcza, że na dzień 27 lipca 1933 r. o godzinie 10-tej przed południem został wyznaczony termin do opisu nieruchomości Podgórz tom I. karta 3, położonej w Podgórzu koło Torunia przy Rynku, własność Jadwigi z Adamskich Czempiszowej zamieszkałej w Podgórzu koło Torunia na wniosek wierzyciela Banku Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddział w Toruniu — zast. przez Zarząd. W związku z powyższym opisem na zasadzie art. 668 § 2 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji. Nieruchomość powyższa oszacowana została przez wierzyciela na kwotę 10.000 zł. Kwota ta będzie przyjęta za podstawę licytacji, jeżeli na trzy dni przed terminem opisu nie sprzeciwi się dłużniczka i uczestnicy.

Toruń, dnia 5 lipca 1933 r.

(—) Józef Chrzanowski,
Komornik Sądu Grodzkiego IV. rewiru.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 10 lipca 1933 r. o godz. 9,30 przy ul. Śniadeckich 52, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 zegar szafkowy, 1 obraz w złoconych ramach, 1 aparat radjowy (3 lampk.), 1 stół dębowy, 1 komodę oraz 6 kieliszków z tacką. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę zł. 710, —i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy I. rewiru.
4020 Zł. 1254-8

Baczność Rolnicy i Mleczarnie!
Pocynowanie wszelkich maszyn mleczarskich wykonuje **F. Kujawski,** Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 2971

Bydgoszcz
6 pokoi
kąpielowy. służbowy, I piętro, centrum, elegancka dzielnica, wydzierżawi gospodarz Obejrzenie Słowackiego 1. Warunki telefonem 1600. 3956

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95 na mocy art. 602 i 604 K. P. C. ogłasza że: w dniu 10 lipca 1933 r. od godz. 12,30 nie później, jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy, Siemiradzkiego 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 1 aparatu filmowego, 1 kredensu, 1 bufetu, 1 toalety jasnej z lustrem, 1 stołu i 6 krzeseł, oszacowanych na łączną sumę zł. 946,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 lipca 1933 r.

Komornik (—) Kustrzyński.
4029 Zł. 1171-8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 10 lipca 1933 r. o godz. 9-tej przy ul. Śniadeckich 15, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę z marmurową płytą, 2 nocne stoliki z płytami marmurowemi, 1 kanapę obitą czerwonym pluszem, 2 fotele, 4 krzesła trzcinowe, 2 stojaki na kwiaty, 1 lampa z kloszem zielonym, 1 stół okrągły, 1 stolik do szycia, 1 kasę żelazną oraz 1 obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w ramach złoconych. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 657 zł. i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, I. rewiru.
4019 Zł. 878-8

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy Wilhelm Sonnenberg. Młyn Parowy i Tartak Hurtowny Handel Drzewa i Zboża w Nowejwsi Wielkiej pow bydgoski, na wniosek podprokuratora Henryka Galuby w Bydgoszczy, z dnia 19 czerwca 1933 r. zwalnia się go z obowiązków nadzorcy sądowego nad firmą Wilhelm Sonnenberg w Nowejwsi Wielkiej pow. bydgoski. 4018

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1933. Zł. 1248-8

IV. E. 159/33 Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat z majątku firmy Wilhelm Sonnenberg Młyn Parowy i Tartak Hurtowny Handel Drzewa i Zboża w Nowejwsi Wielkiej pow. bydgoski, w miejsce Henryka Galuby mianuje się Maurycego Huzarskiego z Bydgoszczy, ul. Krasińskiego 9 nadzorcą sądowym nad firmą Młyn Parowy i Tartak Hurtowny Handel Drzewa i zboża Wilhelm Sonnenberg w Nowejwsi Wielkiej pow. bydgoski. 4017

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1933 r. Zł. 1278-8

IV. E. 159/33. Sąd Grodzki.

UCHWAŁA. Postępowanie konkursowe nad majątkiem Spółdzielni „Rolnik" w Barcinie, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. ograniczoną zastanawia się, albowiem masa upadłościowa odpowiadająca kosztom postępowania nie istnieje. Zł. 1252-8

Łabiszyn, dnia 23 czerwca 1933 roku. 4016

1. N. 1/20. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W Sądzie Grodzkim w Nowemmieście pokój nr. 1 odbędzie się w dniu 15 lipca 1933 r. o godz. 13 sprzedaż w drodze przetargu — makulatury z skasowanych akt — około 500 kg. 4028

Nowemiasto, dnia 4 lipca 1933 r. Zł. 507-Gr.

Kierownik Sądu Grodzkiego.

Kredyt
na asygnaty udziela sklep kolonj.-spożywczy. Michałek, St. Rynek 22, Toruń. 4024

Sprzedaję
dom przy ul. Słowackiego Nr. 6 Toruń, 4025

Bernard Wojewski
Wejherowo, Sobieskiego 2 Telefon 237
Filja: Gdynia Staromiejska.

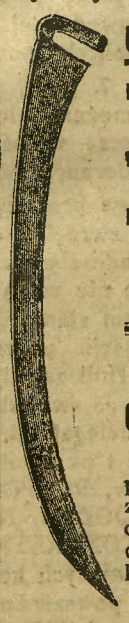

UWAGA
Przed 3955 **kupnem**
przekonaj się o jakości kosy
Najlepsze kosy
Pleszewianki"
w cenie
od 12-14 zł.
Z gwarancją piśmienną, wrazie gdyby kosa okazała się niedobra, bez wszelkiej dopłaty zamieniamy.

Telegramy

Z ostatniej chwili

W stanie agonji
znajduje się konferencja londyńska
Dolar „po taniej cenie"

Paryż, 6. 7. (Pat). Wielkie dzienniki poranne, pisząc o **prawdopodobieństwie rozbicia się światowej Konferencji ekonomicznej w Londynie,** dowodzą nieuniknionej konieczności takiego zakończenia obrad. **Jeżeli Konferencja jeszcze nie umarła, to w każdym razie znajduje się w stanie agonji.** Nic jej już nie uratuje. Ostatnie chwile charakteryzują się dążeniem do wzajemnego **przerzucenia odpowiedzialności na cudze barki,** co jednak istoty sprawy nie zmieni.

Prasa francuska nader **pesymistycznie ocenia przyszłe rezultaty polityki walutowej Ameryki.** Dzisiaj dla producenta amerykańskiego konieczny jest dolar **„po taniej cenie".** Trudności i komplikacje przyjdą w chwili przejścia **z okresu „ruchu dolara" do momentu stabilizacji.** Wtedy kraj zatruwany inflacją zażąda od swych władz, aby „święto trwało nadal". Kontrola nad ruchem waluty narodowej wymknie **się z rąk inicjatorów inflacji** i wtedy pod groźbą socjalizacji gospodarstwa narodowego Ameryka powróci do niezachwianej teorji złotego podkładu pieniądza. Zanim jednak to nastąpi, musi Ameryka przeżyć jeszcze niejedno doświadczenie.

Zadaniem „złotego bloku" państw europejskich jest wyczekiwać zmiany zasadniczej koncepcji w Waszyngtonie oraz przetrzymać obecny skomplikowany okres zamieszania finansowego na rynkach światowych.

Paryż, 5. 7. (Pat). Specjalni wysłańcy dzienników paryskich w Londynie wyrażają jednomyślną opinję, **że jedynem możliwem wyjściem dla Konferencji jest odroczenie obrad.** Zgłoszony przez delegację amerykańską wniosek o odłożenie posiedzenia prezydjum Konferencji nie może w danym wypadku nic zmienić, a spowodowany był jedynie **pragnieniem delegacji amerykańskiej nieponoszenia całkowitej odpowiedzialności za niepowodzenie Konferencji.**

Dzienniki podkreślają z pewną goryczą **zmianę stanowiska Ameryki,** która — ich zdaniem — **doprowadziła do rozbicia Konferencji.** W Konferencji tej zaś pokładane były wielkie nadzieje. Doświadczenie podejmowane przez Amerykę jest bardzo niebezpieczne.

Wszystkie dzienniki, nawet te, które zwykle zwalczają rząd, podnoszą z uznaniem kategoryczne stanowisko min. Boneta przy prowadzonej przez niego obronie zdrowej polityki monetarnej.

Londyn, 6. 7. (Pat). Dzień wczorajszy, **jak się tego można było spodziewać, nie przyniósł jeszcze wyjaśnienia sytuacji co do losów Konferencji.**

T. zw. nowe propozycje amerykańskie, o które Hull zwrócił się do prezydenta Roosevelta nadeszły wczoraj rano, ale **okazało się, że nie mogą one nikogo zadowolić,** albowiem stanowią jedynie złagodzenie interpretacji poprzedniej deklaracji prezydenta. Hull widział się z Mac Donaldem, który ze swej strony odbył naradę z głównymi delegatami, wchodzącymi w skład komisyj i podkimisyj. Opinja co do tego, że t. zw. **PROPOZYCJE AMERYKAŃSKIE WOGÓLE NIE ZAWIERAJĄ ŻADNYCH KONKRETNYCH PROPOZYZYJ, umożliwiających kontynuowanie Konferencji była powszechna,** wobec czego Hull postanowił **SKOMUNIKOWAĆ SIĘ PONOWNIE Z ROOSEVELTEM,** próbując jeszcze raz uzyskać konkretne propozycje.

Hull odbył długą przeszło półgodzinną rozmowę telefoniczną poprzez Atlantyk z prezydentem Rooseveltem, poczem w towarzystwie prof. Moleya i senatora Pittmana przybył o godz. 6 popoł. do gmachu Konferencji, gdzie odbył dłuższą rozmowę **z Mac Donaldem.** W konsekwencji tego spotkania Mac Donald zwołał na wczoraj wieczór ponownie **prezesów i wiceprezesów podkomisyj,** którzy mają opracować stosowne wnioski co do dalszego trwania konferencji i przedstawić je jutro na posiedzeniu plenarnem.

Mimo to przeważa pogląd, że **uratowanie Konferencji jest problematyczne.** Oczywiście, że Konferencja wyraźnie ani by się nie zmieniła, ani by się nie odroczyła. Prawdopodobnie zwołane będzie posiedzenie plenarne, na którem zostanie stwierdzona możliwość kontynuowania prac komisji monetarnej. Na posiedzeniu tem zapewne zapadnie decyzja w sprawie kontynuowania prac komisji gospodarczej i utrzymania prezydjum jako organu, który w razie potrzeby powziąłby dalszą decyzję co do przyszłych prac konferencji.

Roosevelt przestraszył się
skutków własnej deklaracji

Londyn, 6. 7. (Pat). Korespondent Reutera w Waszyngtonie donosi, że prezydent **Roosevelt powrócił do stolicy i przesłał niezwłocznie kablem delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje,** domagając się od niej poczynienia wszelkich możliwych wysiłków, celem **zapewnienia nieodraczania Konferencji.**

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, Roosevelt w kablogramie zaznacza, że jest przekonany, iż konferencja będzie obradować dalej i że delegacja amerykańska będzie w możności działać w ten sposób, aby Konferencja mogła prowadzić swe prace. Spodziewają się, że **Roosevelt w ciągu najbliższych 24 godzin ogłosi doniosłą deklarację.**

Londyn, 6. 7. (Pat). Biuro Reutera dowiaduje się, że wczorajsze nowe **instrukcje prezydenta Roosevelta wywołały pewną dezorjentację wśród członków delegacji amerykańskiej.** Delegaci zwrócili się do prezydenta drogą kablową, prosząc o wyjaśnienie.

Dolar znów spadł
Już kosztuje tylko 6.63

Warszawa 6 7 (PAT) Wczoraj nastąpił znowu dalszy znaczny spadek dolara. Dewiza amerykańska zniżkowała od wczoraj w Zurychu z 3,90 na 3,85, a w Paryżu silniej bo z 19,25 do 18,78. Na giełdzie warszawskiej kurs czeków na Nowy Jork spadł z 6,70 na 6,63 a przekazu telegraficznego z 6,73 na 6,65. — Znaczną również zniżkę wykazał dziś funt szterling. Kurs przekazu na Londyn spadł w Zurychu z 17,55 na 17,34; w Paryżu z 86,09 na 85,17, a w Warszawie z 30,15 — 30,16 na 29,90 — 29,85 na giełdzie londyńskiej notowano za 1 funt przy wpłatach na Szwajcarję 17,34 wczoraj 17,53 i pół na Paryż 85,09; — wczoraj 86,03. W stosunku do dolara kurs funta jednak podniósł się, w Londynie przekaz na Nowy Jork notowano 4,52¾, gdy wczoraj — 4,49½ dolara za funt. Na giełdzie nowojorskiej nastąpiła zwyżka wszystkich dewiz europejskich. Kurs przekazu na Londyn notowano 4,52, na Paryż 5,31, na Szwajcarję 26,10.

Przed „klęską" urodzaju
Ceny zboża na krajowym rynku rolniczym

(o) **Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.).** Na krajowym rynku zbożowym daje się odczuć pewne odprężenie. **Mocna tendencja** spowodowana brakiem dostawców ze strony rolnictwa ustąpiła miejsca **wzrostowi podaży,** spowodowanej spodziewanemi dobremi urodzajami. Producenci chcą wykorzystać dobrą konjunkturę przed spodziewaną **nową obniżką po żniwach.** — Wedle przypuszczeń znawców mocna tendencja ulegnie wkrótce zachwianiu, **gdyż** sytuacja eksportowa nie jest lepsza od zeszłorocznej. Wobec tego młynarze zakupują zboże tylko w małych ilościach, bojąc się spodziewanej zniżki.

Pech wrogiem kolarzy polskich
w turnieju dookoła Węgier

Budapeszt 6 7 (PAT). Niepowodzenie kolarzy polskich w tegorocznym turnieju dookoła Węgier należy przypisać w pierwszym rzędzie niezwykle ciężkiej trasie. Maszyny polskich kolarzy niedopisywały i opony pękały. Nadomiar złego Oleckiemu, który pozostał do końca biegu wpadł kamyczek do oka, tak że musiano mu zrobić opatrunek.

Węgierskie koła sportowe i prasa podnoszą dobrą jazdę i zapał Polaków, nadmieniają wyraźnie, że tylko pech przyczynił się do pogorszenia ich wyniku.

Na ostatnim etapie np. Olecki był murowanym kandydatem na pierwsze miejsce. — Czas osiągnięty przez niego był rekordowy, ale na ostatnich kilometrach pęknięcie opony spowodowało dłuższą przerwę i w rezultacie Oleckiego minęło 9-ciu kolarzy

Straszliwy wypadek
Ze strachu wrzuciła do studni dwóch synów

Wilno, 6. 7. (Pat). We wsi Jurgańce wybuchł w nocy pożar w zabudowaniach Władysława Jurgi. Podczas pożaru wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Chora umysłowo Katarzyna Jurgowa pod wpływem przestrachu wrzuciła do studni dwóch swoich synów 2-letniego i 4-letniego. Chłopców zdołano uratować. Następnie Jurgowa zbiegła z domu, zabierając ze sobą swoją 6-letnią córkę, którą również utopiła w pobliskiej rzece. Jurgową zatrzymano.

Nad trumną wielkiego artysty
Pogrzeb śp. profesora Wincentego Drabika

Warszawa 6 7 (PAT). Wczoraj rano cała artystyczna Warszawa żegnała przedwcześnie zmarłego znanego malarza — dekoratora śp. profesora Wincentego Drabika.

W kościele św Karola Boromeusza na Powązkach którego nawy zapełnił po brzegi tłum wielbicieli talentu zmarłego, jego przyjaciół i kolegów zarówno ze świata teatru, jak i sztuk plastycznych, nabożeństwo żałobne odprawił ks. Stefański, pienia zaś wykonali artyści Opery Warszawskiej, Dygas, Michałowski, Gołębiewski i Trembicki.

Po nabożeństwie wyprowadzono zwłoki na cmentarz ,gdzie nad otwartą mogiłą naczelnik wydziału sztuki Ministerstwa WR i OP pan Zawistowski wygłosił przemówienie, w którem w imieniu Ministerstwa WR i OP żegnał zmarłego artystę.

Następnie p Zawistowski zakomunikował iż pan Prezydent Rzplitej w uznaniu zasług śp profesora Drabika odznaczył go złotym „Krzyżem Zasługi". Odznakę Krzyża wręczył p. Zawistowski rodzinie zmarłego

Następnie żegnał zmarłego śp profesora Drabika w serdecznych słowach Tadeusz Pruszkowski rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie p Maliszewski, w imieniu dramaturgów polskich i p. Z. Bonecki w imieniu aktorstwa polskiego Na grobie zmarłego złożono wiele wieńców.

Prof. Halban — rektorem uniwersytetu we Lwowie

Lwów 6 7 (PAT). Pan Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór profesora dr Henryka Halbana na stanowisko rektora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na najbliższy okres 3 letni.

Profesor Górski — rektorem SGGW

Warszawa 6 7 (PAT). Pan Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego profesora dr Marja na Górskiego.

Ustawy kartelowe

(o) **Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.).** W Dzienniku Ustaw ogłoszono rozporządzenie z mocą ustawy, dotyczące organizacji handlu kartelowego, zgody Ministerstwa Przemysłu i Handlu na uchwały i postanowienia kartelowe, oraz w sprawie rejestru kartelowego. Rozporządzenia wchodzą w życie w dniu ogłoszenia.

Zemsta za pielgrzymkę na Jasną Górę

Katowice 6 7 (PAT). „Opolskie Nowiny Codzienne" donoszą że powracająca pielgrzymka z Częstochowy która wysiadła na dworcu w Oleśnie została tam zatrzymana przez grupę hitlerowców. Ze strony hitlerowców padały pod adresem uczestników pielgrzymki okrzyki obrażające uczucia religijne Polaków, grożąc im zemstą za udział w pielgrzymce do Częstochowy.

Znaczki austrjackie z podobizną Sobieskiego

Jak słychać, poczta austrjacka zamierza wydać z okazji zjazdu katolików niemieckich serję owych znaczków poczt. — Na jednym z tych znaczków zamieszczona będzie podobizna oswobodziciela Wiednia króla Jana Sobieskiego.

Tajemniczy samolot

Tuluza 6 7 (PAT). Niedaleko Wogan spadł tajemniczy aeroplan, noszący oznaki i napisy niemieckie. Lotnicy widocznie wyszli cało z wypadku gdyż przy samolocie ich nie znaleziono, a jak stwierdzają okoliczni włościanie skierowali się oni pieszo w stronę Gaillac.

Ogłoszenia: wiersz milim. na strone 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekscie . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4 „ . . . . 50 fen.
Corbne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk orzepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, 10 lutego.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,50 gd przez chłopca . . . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma